Nr 55 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 6 Marca 1924.

Rok XLIII.

Cena prenumeraty miesięcznie:
bez odnoszenia 5,000.000 mp
z odnoszeniem 6,000.000 „
przesyłką pocz. 6,000.000 „
za granicą 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres redakcji:
ul. Jagiellońska l. 10.
Telefon 41 Międzymiast. 127
Adres administracji:
ul. Jagiellońska l. 10.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 „
Nadesłane . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50%
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.
1 zł = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze".

Koniec kalifatu

Kraków, 5 marca.

Mustafa Kemal pasza zdobył się na krok, który odbije się głośnem echem nietylko w samej Turcji, nietylko w krajach mahometańskich, ale na całym świecie.

Ten wódz odrodzonej Turcji, po zwycięskiej wojnie postanowił zorganizować na zupełnie nowych podstawach państwo tureckie. Uważał on, że to właśnie dawna forma ustrojowa, polegająca z jednej strony na monarchizmie, a z drugiej na teokratyzmie, spowodowała upadek potężnego ongiś imperjum. — Dlatego — mimo silnego oporu, nawet w łonie własnego stronnictwa, — przeprowadził Kemal pasza niedawno uchwałę, ustanawiającą republikańską formę rządu i dlatego **przed trzema dniami przeforsował w parlamencie uchwałę,** mocą której **instytucja kalifatu została zniesioną:** kalif i 67 książąt i księżniczek, należących do rodziny sułtańskiej ulegli wydaleniu z kraju.

W ten sposób ostatnie węzły, **łączące nową Turcję z tradycjami cesarstwa otomańskiego, zostały zerwane, a rozdział religji od państwa** stał się w Turcji rzeczywistością.

Żeby zrozumieć wagę uchwały Zgromadzenia Narodowego, należy przypomnieć, **czem był kalifat.**

Aż do ostatnich czasów traktowano go jako **przywilej narodu tureckiego,** a władca Turcji był równocześnie religijnym zwierzchnikiem **całego świata muzułmańskiego.** Po ucieczce Mahometa VI i zniesieniu sultanatu przez Zgromadzenie Narodowe w Angorze — wypłynęła automatycznie kwestja, czy **należy instytucję kalifatu uważać nadal za przywilej Turcji,** czy też traktować ją **z czysto religijnego** punktu widzenia i uczynić z niej **wspólną własność wszystkich mahometan.**

Wówczas zwyciężył jeszcze pierwszy pogląd. Wniosek posła **Rizy Nua beja,** aby równocześnie ze zniesieniem sultanatu i odebraniem dynastji wszelkich przywilejów politycznych, wyłączyć także kalifat z państwowego organizmu Turcji, **upadł znaczną większością głosów.** Zgromadzenie Narodowe wypowiedziało przekonanie, że Turcja **nie może wyzbywać się dobrowolnie** swego przywileju. Decydującym motywem tej uchwały były **względy polityczne.** Większość Zgromadzenia Narodowego uważała, że jak długo w ręku tureckiem pozostaje najwyższe mahometańskie dostojeństwo religijne, tak długo **Turcja ma silny wpływ moralny na setki miljonów mahometan całego** świata. Zwolennicy zatrzymania kalifatu wskazywali również na okoliczność, że **państwa europejskie,** mające mahometańskie kolonje, a przedewszystkiem **Anglja, będą się więcej liczyły z Turcją,** jeżeli ona zachowa w swem ręku **„władztwo dusz"** mahometańskich.

Z tych wszystkich względów przyjęło pierwsze Zgromadzenie Narodowe postanowienie, że **kalifat zostaje utrzymany,** i że godność tę sprawować będzie zawsze **jeden z członków dynastji osmańskiej,** wybierany przez Zgromadzenie Narodowe.

Kemal pasza nie dał jednak za wygraną. Z prawdziwą zaciekłością agitował on przez dwa lata ostatnie za rozdziałem religji od państwa i na tysiącach zgromadzeń wykazywał, że dotychczasowa forma jest szkodliwa i **dla Turcji i dla mahometanizmu.** Możliwe, że oprócz przekonania rzeczowego odgrywała u niego rolę także **nienawiść do dynastji osmańskiej,** której członek podpisał swego czasu wyrok śmierci na Kemala, jako niebezpiecznego wodza irredentyzmu.

Jak rozwinie się teraz w dalszym ciągu sprawa kalifatu?

Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że **wybór nowego zwierzchnika** religji mahometańskiej **oddany będzie kongresowi** wszechmahometańskiemu, do którego zwołania Kemal pasza da inicjatywę. Ta forma wyboru nowej głowy mahometanizmu byłaby zewnętrznym symbolem nowego stanu rzeczy, w którym Turcja **zrzekła się wszelkich praw politycznych w zakresie religji.** Kemal pasza dąży do kongresu i jest przekonany, że zrzeczenie się przez Turcję przywilejów wzmocni — w tem przewidywaniu — węzły moralne, łączące świat muzułmański z Turcją.

Na kongresie wszechmuzułmańskim rozegrałaby się też niewątpliwie **pierwsza batalja** między wpływem **tureckim, a angielskim.** Nie ulega bowiem wątpliwości, że Anglja przystąpi teraz do energicznej agitacji wśród mahometan, za pomocą oddanych sobie wybitniejszych jednostek z różnych mahometańskich krajów. I dlatego ostatnie wieści z Angory były najpilniej czytywane — **w Londynie.**

Wydalenie kalifa i rodziny sułtana

Z Konstantynopola donoszą:

Zgromadzenie Narodowe odrzuciło propozycję, zgłoszoną przez prezydenta, wyłączającą od banicji członków rodziny sułtana, poczem uchwalono zniesienie kalifatu, wydalenie z kraju kalifa i 67 książąt i księżniczek, należących do rodziny sułtańskiej, następnie uchwalono na miejsce komisarjatu do spraw religijnych ustanowić urzędnika, podległego bezpośrednio prezydjum Rady ministrów.

Kalif, opuszczając ojczyznę, otrzyma jednorazowo 100 tysięcy funtów tureckich, a książęta zaś ogólną sumę 200 tysięcy funtów, przyczem zabronione im będzie podniesienie wkładów bankowych. Likwidacja ich własności nieruchomej może być dokonaną w ciągu 12 miesięcy.

Nieudała próba wywołania zamieszek w Małopolsce wschodniej

Lwów, 5 marca. Władze wpadły na trop **wielkiej organizacji powstańczej, ruskiej liczebnie i jakościowo bardzo silnie zorganizowanej,** a mającej na celu wywołanie zbrojnego powstania w Małopolsce wschodniej, celem oderwania ziem ruskich od Polski i przyłączenia ich do jednego z państw sąsiednich. **Sprawą tą kierował specjalny komitet za granicą,** a pośrednikami byli specjalni emisarjusze ruscy, którzy zbiegli niedawno na Ukrainę do Rjazańska. Władze dowiedziawszy się o ich działalności, **zarządziły masowe aresztowania.** Organizacja ta pozostawała w związku z oddziałami wojskowemi, które po wojnie bolszewickiej pozostały po tamtej stronie Zbrucza i nosiły nazwę „Pogotowia wojennego". Główną **pośredniczką między tajnym komitetem a organizacjami krajowemi była Olga Besarabowa,** która dla intensywniejszej pracy przeniosła się **w lipcu 1923 r. z Wiednia do Lwowa,** gdzie w jej ręku spoczęły wszystkie nici konspiracyjne. Faktem jest, że znaleziony u Besarabowej materjał jest niesłychanie obciążający.

Zamach na komisję ministerjalną

Jak donosiliśmy w związku z zamachem na komisję ministerjalną, prowadzącą śledztwo w sprawie Besarabowej, stwierdzono, że tym samym pociągiem jechał p. Stefan Rudyk, redaktor pism ukraińskich we Lwowie. Pozostawiono go na razie w spokoju i dopiero w Warszawie został on aresztowany.

W Warszawie policja przesłuchała aresztowanego p. Rudyka i wszystkich tych, którzy byli świadkami zajścia.

Onegdaj sprowadzono p. Rudyka do Lwowa. Jest on poszukiwany przez lwowską policję. **Miano go aresztować pod** zarzutem zbrodni **zdrady głównej,** której dopuścił się na łamach zawieszonego „Wpered" i „Hromadskiego Hołosu". Jak się okazuje, p. **Rudyk ukrywał się** we Lwowie i dopiero przypadek sobotni oddał go w ręce policji.

Przesłuchany we Lwowie p. Rudyk zaprzeczył stanowczo, jakoby miał jakąś łączność z wypadkiem w wagonie.

Fakt, że p. Rudyk jechał w tym samym pociągu, nasuwa władzom śledczym domysł, że ma się do czynienia z **działalnością zbrodniczą,** której autorami mają być ekstremiści ukraińscy.

Być może, że śledztwo, **prowadzone we Lwowie, Przemyślu i Warszawie,** wyjaśni sprawę zagadkowej „rakiety". Do wczoraj nie sporządzono jeszcze ekspertyzy, czy to był przedmiot wybuchowy, czy może jakaś „rakieta", która zapalona zbrodniczą ręką, spowodować miała pożar w pociągu.

—oo—

Zamierzone podwyższenie taryfy pocztowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że minister przemysłu i handlu polecił generalnej dyrekcji poczt i telegrafów opracowanie rozporządzenia, **podwyższającego wewnętrzną taryfę pocztową. Podwyższona taryfa obowiązywać ma od 15 bm.** Polecenie ministra opiera się na życzeniu, wyrażonem na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów, podniesienia wewnętrznej taryfy pocztowej w tym stopniu, by **opłata za list zwykły wynosiła 250 tys. m., za kartkę 150 tys. m.,** przyczem do wysokości tej dostosowane być mogą wszystkie inne opłaty pocztowe.

—oo—

Dziwolągi z procesu Ludendorffa i Hitlera

Wszyscy po stronie oskarżonych
„Ekscelencja" i „Jego królewska mość". — Lekceważenie rządu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 5 marca. Sprawozdawca „Berliner Tageblattu" z procesu przeciwko Ludendorffowi, Hitlerowi i towarzyszom, dając ogólną charakterystykę postępowania procesowego, podnosi, że zarówno **trybunał, jak prokurator, jak wreszcie publiczność, stoją od początku po stronie obwinionych i to tak dalece, że oskarżeni występują właściwie jako oskarżyciele.**

Obwinieni otrzymują ze strony sędziów **zawsze swoje pełne tytuły i rangi z wszelkiemi przydawkami.** Co chwila brzmią tytuły: **„ekscelencja", „pan porucznik" itd.** Tylko Hitler dla braku tytułu jest poprostu „panem" Hitlerem. **Obaj prokuratorzy i oskarżeni ciągle zapewniają się nawzajem o obopólnym szacunku.** Z ogromnym respektem sędziowie i prokuratorzy wymawiają wyrazy: **„Jego królewska mość", natomiast lekceważąco wyrażają się o obecnym rządzie republikańskim.**

„Liczni sprawozdawcy zagraniczni — powiada „Berliner Tageblatt" — nabiorą dziwnego przekonania o powadze naszego rządu".

Rządowe ustawy o samorządzie miejskim

VI.

(Listy kandydatów. — Dzień głosowania. — Jak się głosy oddaje. — Rozdział mandatów).

Postępowanie z listami kandydatów jest mniej więcej takie same, jak przy wyborach do Sejmu. Dopuszczalnem jest stworzenie związków list (blokowanie list). Zgłoszone listy oznacza główna komisja wyborcza podobnie jak przy wyborach do Sejmu numerami porządkowemi, wedle pierwszeństwa czasu ich złożenia, z wyjątkiem numeru 9, którym oznaczać list, ze względu na jego podobieństwo do cyfry 6 i możliwość wątpliwości oraz nadużyć, nie wolno.

Zarządzenie wyborów, ustanowienie komisyj wyborczych, lokalów głosowania, ogłoszenie cyjnego, oznaczenie lokalów urzędów komisyj wyborczych, lokalów głosowania, ogłoszenie list kandydatów, oznaczenie dnia i czasu głosowania — podanem winno być do wiadomości powszechnej w sposób, przyjęty w danem mieście dla publicznych obwieszczeń.

Głosowanie odbywa się w niedzielę w lokalu głównej komisji wyborczej, w większych miastach w lokalach miejscowych komisyj wyborczych i trwa od godziny 9 rano do 7 wieczór bez przerwy. Głosowanie odbywa się kartkami koloru białego za pomocą umieszczonego na niej numeru listy kandydatów, na którą wyborca pragnie oddać głos, i wręczenie głosu w kopercie urzędownie ostemplowanej przewodniczącemu, który go wrzuca do urny po sprawdzeniu zamieszczenia głosującego na liście wyborców i stwierdzeniu, że głos oddano w urzędowej kopercie. Jeżeli wyborcy przysługuje kilka głosów, każdy głos musi być oddany w osobnej kopercie, a ilość oddanych głosów sprawdzona w liście wyborczej.

Aktem głosowania kieruje przewodniczący głównej względnie miejscowej komisji wyborczej. W komisjach, prócz członków tejże, zasiadają mężowie zaufania stronnictw, względnie związków wyborczych, które złożyły ważne listy kandydatów. Regulamin głosowania nie odbiega od norm ogólnie przy głosowaniach przyjętych. To samo dotyczy sposobu przeprowadzenia skrutynjum, wypadków orzeczenia nieważności oddanych głosów, obliczenia ilości głosów oddanych ogółem i głosów padłych na poszczególne listy kandydatów, spisania protokółu itd. Wszystkie te czynności dokonują komisje przeprowadzające akt głosowania przy współudziale mężów zaufania. Jeżeli głosowanie odbywa się w kilku komisjach miejscowych, komisje te po dokonaniu skrutynjum dla swego obwodu wręczają akty dotyczące głosowania przewodniczącemu, który odsyła je następnego dnia głównej komisji wyborczej. Ta ostatnia ustala ostateczny wynik głosowania w całem mieście i przystępuje do rozdziału mandatów.

Rozdział mandatów następuje przez podzielenie oddanych na poszczególne listy ilości głosów przez dzielnik wyborczy, tj. iloraz, otrzymany z podzielenia ogólnej ilości oddanych głosów przez ilość mandatów. Pozostałe przy pierwszym rozdziale mandaty rozdziela się według wielkości ułamków, wynikłych z dzielenia ilości głosów, oddanych na poszczególne listy kandydatów przez dzielnik wyborczy. — Listy zblokowane uważa się przy rozdziale mandatów za jedną wspólną listę kandydatów, a przypadającą wspólną ilość mandatów rozdziela się następnie na poszczególne listy w sposób poprzednio przedstawiony, tj. w stosunku do ilości otrzymanych głosów.

Mandaty przypadają osobom na listach zamieszczonym wedle porządku zamieszczenia na niej ich nazwisk, a to każdej liście w ilości wyniklej ze skrutynjum. Pozostali kandydaci są zastępcami powołanymi do Rady miejskiej w porządku zamieszczenia ich na liście na wypadek opróżnienia miejsca w Radzie przez śmierć, rezygnację itp. lub zawieszenia w urzędowaniu, któregokolwiek z ich poprzedników na liście.

Tadeusz Przeorski.

Z posiedzenia Rady gospodarczej

Opinja dwóch ministrów

Warszawa, 4 marca.

(Nasz bilans płatniczy. — Spłata długów zagranicznych. — Sto dolarów za paszport. — Czynny bilans handlowy. — Podwyżka ceł konieczna. — Opłaty eksportowe. — Aby koszta utrzymania nie wzrastały. — Dalszych ofiar na rzecz bilansu handl. i przemysłu rząd ponosić nie będzie. — Umiarkowany przebieg kryzysu).

(PAT). W dniu 4 bm. odbyło się posiedzenie Rady Gospodarczej pod przewodnictwem prezydenta ministrów Wł. **Grabskiego** przy udziale min. przemysłu i handlu **Kiedronia** i ministra reform rolnych **Ludkiewicza.** Prezydent ministrów **Grabski** oświadczył, zagajając posiedzenie, że stawia na porządek dzienny dzisiejszego zebrania sprawę **bilansu płatniczego** i handlowego. Bilans handlowy i płatniczy w państwie polskiem okazuje się **pozytywny i**

STEFANJA TATARÓWNA.

Dlaczego pan Arciszewski do Polski wrócić nie chciał

(Z CYKLU: „MORZE").

Stał Krzysztof Arciszewski przy poręczy okrętu i patrzył na znikające miasto. Okręt oddalał się od cudnych gotyków Gdańska, od bogatych, renesansowych domów, by go nieść w świat na niepewną, burzliwą przyszłość. Patrzył z żalem na coraz bardziej nikłe ślady lądu i mówił do duszy swej:

— Oto idę z tej ojczyzny wygnany, która matką jest bogatym i możnym, a mnie macochą była. Ziemią jest szarą, która szarość jeno ma w swej opiece, a wszystko, co nad miarę powszednią wyrosło, niszczy i podcina, aby nie przeszkadzało pospolitości. I rozwijać się bujnie pozwala chwastom, aby zagłuszały, co piękne w niej, a górnie do nieba się rwało i używać pozwala człowiekowi o mocnych pięściach, a szerokich ramionach, aby zmiażdżył tego, co duchem wyrósł ponad niego i na nieśmiertelnych wartościach ufundował swe nadzieje. Wbiła się w serce ojczyzny mojej miłość samego siebie ludzi podłych, a ona sił nie ma, aby ich strząsnąć z ramion i o ziem prysnąć ich cielskiem szkaradnem.

— Wżarła się w mózg jej płaskość myśli tych najniższych stworzeń człeczych, co chwilę tylko mają na oku, co przemija, a nie widzieli nigdy ani nie ujrzą rzeczy trwałych. — Lecz ona woli nie ma, aby ich ssące macki precz od siebie wyżenąć. Omotali jej ręce ludzie, liczący złoto, a nie widzi przez nie tych, co ją wyzwolić pragną z pęt, by ręce wolne ku niebu podnieść mogła. Przeto mi jeno uciekać, uciekać, uciekać indziej w świat wielki, szeroki, gdzie nie panuje szarość powszechna, gdzie miejsce ma człowiek mocny, odważny, gdzie szanują człowieka siłę, a nie pospolitość.

I przypomniał sobie miły ojcowski dom. — Pachną modrzewie ścian, takie stare, uroczyste ławy, proste, a ręką artysty ciosane, każda rzecz dostojności pełna, każda mówiąca o człowieku, co się brzydził tandetą, a miał wytworny gust, kochał piękno koło siebie. I wziął z tego domu jakiś duch wyniosły, gardzący przepychem i ozdobą niepotrzebną, pogodny, dobry. Każde drzewo koło domu miało swe miejsce, znaczone przez rozum jego i wolę wiedzącą, każdy kwiat stał obok drugiego dobrany kolorem i kształtem.

To wszystko rzucić musieli rodzice jego przez krewniaka, co w sztuce prawniczej biegły, korzystać umiał z ich zamiłowania w myśleniu nad rzeczami wiecznemi i wyzuł ich z doczesnych własności. A że to się stać mogło, ojczyznę rzucił własną, w której niesprawiedliwość i nieprawość grunt miały podatny, a człowiek czysty obrony nie znalazł w prawie, którego nikt słuchać nie chciał.

Służyć musiał panu możnemu, od jego woli i skinienia zależnym być, od niego dobrodziejstw zażywać, — a za to sprzedać swą myśl. — Bo zniósł każdy możny w Polsce raczej wszystko, niż sprzeciw swej woli, a który z grosza jego żył, myśli pana dzielić musiał i tam, kędy on chciał iść, jakby niewolnikiem urodzon był w duszy. Jakże sprzeciwić się mógł temu, który ostatnią był jego ostoją? Teraz bronił go przed całym światem, przed królem i prawem, gdy go ścigała sprawiedliwość za zbrodnię.

O ludzka sprawiedliwości, która zbrodnia karzesz ciała, a nie patrzysz na tego, co na ducha rękę swą kładł, aż zawiódł go tam, gdzie śmierć! O ludzka sprawiedliwości, która czyn jego widzisz, a źródła jego dojrzeć nie potrafisz, która prawdziwego mordercę długo na świecie trzymasz i bronisz, cień jeno widząc, do jądra nie sięgając nigdy.

I nie mówił jemu, Krzysztofowi Arciszewskiemu głos żaden wewnętrzny:

„Czemuż o to wszystko winisz ojczyznę swoją, któryś kością z jej kości i krwią z jej krwi? Czyżbyś jeden inny miał być, niż wszyscy?" Tylko oczy w dal wytężył, na morze patrzył dalekie, odwrócony od ojczyzny swej i pytał każdej fali, co rozbijała się o dziób okrętu:

— Czyli w tym dalekim kraju, do którego jadę wiedzę zdobywać i mądrość ludzką, inaczej jest, czy ludzie innym podlegają prawom, a szarość niema uprzywilejowanego miejsca wszędzie? Czyli tam uznają moc ducha, co wzbija się nad tłum i ogarnia szersze kręgi, niż owa szara, podła masa?

A fale zdawały mu się odpowiadać jednostajnem uderzaniem:

— Jednaki jest świat wszędzie.. wszędzie... wszędzie...

* * *

Siedział pan Arciszewski, prawy szlachcic polski, którego szlachectwo świadectwem całej okolicy w sądzie stwierdzone było, w wielkiem holenderskiem mieście, na wysokiem piąterku i znowu patrzał na morze. W tem patrzeniu niedzielnem, w chwilowym odpoczynku po trudzie, było wszystko, co zawierała dusza: Niezmierny żal za tym modrzewiowym domkiem, gdzie pędził żywot szczęśliwy, za rozmowami z ojcem, gdy mówił o rzeczach wiecznych, za słodkiem matki spojrzeniem, nawet za szumem, co szedł od łąki, nawet za szelestem gałęzi w bzie, nawet za srebrem ogrodowego stawu. Szedł z oczu niebieskich promień tęsknoty gorącej, nieprzemożonej, a z nim stalowy, mocny błysk, który mówił: nie wrócę. Nie wrócę, aż nie zdobędę wszystkiej wiedzy, którą tu znalazł człek, aż nie odgadnę wszystkiego, co na tym wielkim świecie wiedzą inni w tej potwornej sztuce zdobywania. I zasię nie wrócę, jeśli się tam życie nie przemieni. I zdało mu się, że morze śmieje się z niego i mówi jednostajnością fal, że się wieki całe nie zmienia ziemia choć ciągle żyje i porusza się, a owe zmiany widne dopiero z oddali lat —

Z jakimże trudem zdobywał tę wiedzę dla ojczyzny swej, a powrócić do niej nie chciał. Tęsknił, a zaciął się w dumie i uporze, że żalu, że go wyrzuciła. A jednak dla kogoż to, jak nie dla niej cierpiał ten głód i zimno, ten wieczny brak grosza, wieczne wyczekiwanie na listy potężnego pana, który łożył na jego naukę?

A może nietylko dla niej. Gnała go ku szukaniu jakaś szalona chęć odkrycia prawdy. Przy każdem zdobyciu czuł się tak szczęśliwy, jak wtedy, gdy naraziwszy życie swe w bitwie, zwyciężał przemoc wrogów. — Samo szukanie było dla niego czemś upajającem, oddawał mu się cały, bez pamięci, bez pytania, dlaczego? Czuł rozkosz. Czuł, że przy tej rozkoszy wszystkie inne niczem się zdają, że kto ją raz poznał, pogardzać musiał powszedniemi uciechami ziemi. Ani go zabawne, ucieszne pląsy bawiły, na które ciągnęli go ze wszech stron, ani piękność i powab kobiet, ani przepych bogatego miasta. Ubóstwo swoje przenosił nad ich skarby, za tę jedną, jedyną możność szukania. W duszy jego zda się siedział jakiś dziwny ptak, tęsknoty pełen i pragnienia za czemś nieznanem, za tem, co nie może być.

Ale ile razy zobaczył nową rzecz, którą już ludzie odkryli, a widział, że tędy iść można dalej, zapominał o swej dziwnej tęsknocie i ogarniała go wtedy szalona radość. Były chwile, że za tę radość nie zawahałby się dać życia młodego, że gdyby do niej trzeba było biec przez przepaść, wezbrane, zimne rzeki, toby biegł bez namysłu jak ci, co zdobywali wąwozy wśród armat, dla sławy. Nawet sława zdawała mu się wtedy marną i nie pragnął jej w chwilach szukania prawdy.

(C. d. n.)

—oo—

...ni. Wprawdzie są pewne objawy ujemne w bilansie płatniczym, jak zbyt duże wydatki na niepotrzebne wyjazdy za granicę, lecz równocześnie nie brak pozycyj dodatnich, jak nadsyłanie do kraju oszczędności przez naszych robotników, pracujących za granicą. Dobrze świadczy o naszym bilansie płatniczym fakt, że dnia 1 lipca 1923 r. Polska **zapłaciła ratę długu Ameryki, wbrew** zdaniu ekspertów angielskich. Prezydent Grabski chce zapłacić **procenty i raty naszych długów zagranicznych,** przypadające na rok 1924. Takie zapłacenie rat i procentów uchroni Polskę od zarzutu, że jest państwem niewypłacalnem, coby mogło dać podstawę wysuwaniu zagadnienia kontroli jakiejś nad nami. **Przeciwko wyjazdom za granicę, na razie tak szkodliwym w okresie sanacji skarbu, przedsięwzięto środek pobierania od każdego paszportu zagranicznego 100 dolarów.**

Trzeba się zastanowić nad **bilansem handlowym,** bo bilans handlowy jest najważniejszym elementem bilansu płatniczego. Za pierwszy tylko miesiąc **b. r. bilans handlowy dał 10 miljonów franków złotych przewyżki wywozu** nad przywozem. Gdy więc teraz lepsza polityka skarbowa zapobiegła dalszemu spadkowi naszej waluty, trzeba czuwać, aby bilans handlowy i płatniczy pozostały czynne.

Na kwestję bilansu czynnego wpływają rozmaite czynniki. Nie jest tu przeszkodą podwyżka taryf kolejowych, gdyż taryfa stwarza premje wywozowe i inne. Czynne saldo naszego bilansu handlowego wynika głównie **ze zmniejszenia konsumcji wewnętrznej.** Hamulcem na przywóz były nieuporządkowane stosunki walutowe, a zatem stabilizacja waluty może **spotęgować przywóz, co byłoby rzeczą szkodliwą. Podwyżka ceł jest więc rzeczą konieczną,** aby uchronić równowagę bilansu. Zmniejszenie **opłat eksportowych** jest wprawdzie pożądane, ze względu na wzmocnienie wywozu, lecz tu trzeba być bardzo ostrożnym, ponieważ opłaty eksportowe hamują wzrost cen artykułów niezbędnych potrzeb. Musimy starać się o wzmożenie eksportu, co jest możliwe kosztem skarbu, a do czego rząd wnet przystąpi.

Nad tem oświadczeniem prezydenta ministrów wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: pp. Łempicki, prof. Krzyżanowski, prof. Kempner, Natanson, prof. dr Brzeski, dr Diamand, Sągajło, prof. Taylor, Gościcki, Drzewiecki.

W czasie dyskusji **prez. ministrów** dawał kilkakrotnie wyjaśnienia, podkreślając, że czuwa przedewszystkiem nad tem, **aby koszta utrzymania w Polsce nie wzrastały,** przyczem niestety stosunek cen surowców żywności do cen produktów spożywczych w Polsce **jest gorszy** u nas, niż za granicą. P. prezydent ministrów zastrzega się tylko, że sprawa bilansu płatniczego i handlowego powinna być oświetlana ze stanowiska gospodarczego, a nie ze stanowiska skarbowego.

Odpowiadając pos. Gościckiemu, prez. ministrów specjalnie podkreślił, że sanacja skarbu przywraca rolnikowi drobnemu to, co mu zabrała inflacja, mianowicie kapitał obrotowy. Już dziś istnieje pod tym względem duża zmiana na lepsze. Wreszcie w sprawie **taryfy celnej** prezydent ministrów zaznaczył, że podwyżka przewidziana jest wyłącznie na przedmioty zbędne. Co się zaś tyczy **paszportów,** zaznaczył, że od opłaty 100 dolarów będą 2 kategorje zniżek, tak, że pełną opłatę będą płaciły tylko osoby, wyjeżdżające za granicę **celem rozrywki.**

Prócz prezydenta ministrów zabierał głos minister przemysłu i handlu **Kiedroń,** ażeby przypomnieć obecnym, że rząd poniósł duże ofiary na rzecz utrzymania aktywności bilansu handlowego i na rzecz przemysłu. **Dalszych ofiar rząd teraz nie może czynić.** Przemysł musi obecnie przejść od metod okresu dewaluacyjnego, do metod okresu stabilizacji. Rząd dba o zawieranie traktatów handlowych. Rozwój sieci kolejowej jest postanowiony. **W płaceniu kredytów będą poczynione pewne ułatwienia.** Na tem przerwano posiedzenie przedpołudniowe.

W godzinach wieczornych przemawiali pp. Peretz, prof. dr Rybarski, sen. dr Buzek, prezes dr Stefczyk, prof. dr Okolski i p. Rynkman. Na zakończenie dyskusji zabrał głos prez. min. **Wł. Grabski,** ażeby stwierdzić, że według opinji niemal wszystkich mówców obecny kryzys w okresie sanacji naszego skarbu **ma przebieg bardzo umiarkowany. Ten kryzys nie zachwieje naszym bilansem handlowym i płatniczym.** W dalszej przyszłości należy politykę gospodarczą **produkcji rolnej** należycie rozwinąć. Ta powinna nietylko nasycić rynek wewnętrzny, lecz też podtrzymać eksport. Przed naszym rolnikiem otwierają się ogromne możliwości. Na razie **niema niebezpieczeństwa** dla naszego bilansu handlowego. W zakresie polityki celnej podczas dyskusji nie wyłoniły się specjalne postulaty. Na tem konferencja w dniu dzisiejszym dobiegła końca.

Ustawa o ochronie lokatorów

w brzmieniu przyjętem w trzeciem czytaniu przez Sejm

(Ciąg dalszy. Zob. „N. Ref." Nr. 54).

ARTYKUŁ 12.

1) W razie śmierci najemcy, jego wstępni, zstępni, współmałżonek i rodzeństwo, którzy do chwili jego śmierci stale z nim mieszkali, wstępują w umowę najmu i odpowiadają niepodzielnie za wynikające stąd zobowiązania, o ile nie zrzekną się tego prawa wobec wynajmującego. Przepis ten nie ma zastosowania do osób, które w chwili śmierci najemcy posiadają inne mieszkanie.

2) Prawa najmu pomieszczeń handlowych, przemysłowych i innych pomieszczeń zarobkowych, wynikające z niniejszej ustawy, przechodzą na spadkobierców najemcy, o ile spadkobiercy w tym samym lokalu nadal prowadzą.

ARTYKUŁ 12a.

Obowiązki i prawa najemcy i wynajmującego, wypływające z niniejszej ustawy stosują się odpowiednio do podnajemcy i najemcy, o ile w ustawie tej wyraźnie inaczej nie postanowiono. Podnajemcy pozatem służy prawo zajęcia przedmiotu najmu na prawach najemcy, o ile nastąpi umowa wynajmującego z najemcą na szkodę praw podnajemcy. O sprawach wytoczonych przeciwko najemcy z żądaniem eksmisji, winni być zawiadomieni podnajemcy pod rygorem bezskuteczności wyroku sądowego przeciwko tym ostatnim. W razie zgaśnięcia praw najemcy sąd lub urząd rozjemczy może orzec, że podnajemca, który zajmuje część lokalu przynajmniej od trzech miesięcy, pozostawiony będzie nadal w używaniu zajętej przezeń części pomieszczenia na okres do 6 miesięcy.

ROZDZIAŁ IV.

Urzędy rozjemcze do spraw najmu.

ARTYKUŁ 13.

1) Urzędy rozjemcze do spraw najmu będą utworzone w tych miastach i miejscowościach fabrycznych, które przy ostatnim spisie ludności miały ponad 20.000 mieszkańców. W innych gminach można je utworzyć na żądanie wyrażone uchwałą rady gminnej. W miarę potrzeby można w jednej miejscowości utworzyć kilka urzędów.

2) Koszty, połączone z utworzeniem i działalnością tych urzędów, ponosi gmina.

ARTYKUŁ 14.

1) Przewodniczącego urzędu i jego zastępcę mianuje — o ile możności z pośród osób mających wykształcenie prawnicze — prezes sądu okręgowego. Resztę członków mianuje tenże prezes na przedstawienie naczelnika (burmistrza) gminy, w której urząd ma siedzibę. Połowa tych członków musi być powołana z pośród mieszkających w gminie właścicieli domów, druga z pośród najemców, względnie podnajemców, o ile ani oni sami, ani też ich małżonkowie nie posiadają własnej nieruchomości miejskiej. Lista członków powinna zawierać zawsze wystarczającą liczbę ławników z kół handlowo-przemysłowych oraz rzemieślniczych.

2) Godności przewodniczącego, zastępcy i członków, są honorowe; mają oni jednak prawo do zwrotu wydatków wyłożonych gotówką. Oprócz tego tym, którzy żyją z zarobku, można przyznać wynagrodzenie z funduszów gminnych.

3) Członkowie urzędu składają na ręce prezesa sądu lub sędziego przez niego wyznaczonego, przyrzeczenie, że będą gorliwie i bezstronnie pełnili swój urząd i dochowają tajemnicy urzędowej.

ARTYKUŁ 15.

Od powołania na członka urzędu wymówić się mogą jedynie kobiety, duchowni, wojskowi, urzędnicy publiczni, osoby starsze ponad 60 lat, drobni przemysłowcy i osoby żyjące z płacy dziennej albo tygodniowej. O zasadności wymówienia się rozstrzyga ostatecznie prezes sądu okręgowego.

ARTYKUŁ 16.

1) Uchylających się od przyjęcia godności członka urzędu, mimo, że ich wymówienie się uznano za nieuzasadnione, należy skazać na grzywnę do wysokości stu złotych.

2) Członków urzędu, którzy bez należytego usprawiedliwienia się na posiedzenia nie przybywają, opóźniają się, lub w inny sposób od spełnienia swoich urzędowych obowiązków się uchylają, należy za każdym razem skazać na grzywnę do trzydziestu złotych. W razie późniejszego należytego usprawiedliwienia się — można grzywny uchylić lub zmniejszyć. Członków urzędu, którzy stali się winnymi rażącego naruszenia obowiązków urzędowych należy nadto usunąć z urzędu.

3) Orzeczenia powyższe należą do prezesa sądu okręgowego.

ARTYKUŁ 17.

1) Urząd rozstrzyga po rozprawie ustnej większością głosów w zespołach trzech członków, w których skład wchodzą: przewodniczący lub jego zastępca i po jednym ławniku z koła właścicieli domów i najemców. Jeśli przedmiotem sporu jest pomieszczenie handlowe, przemysłowe, pracownia lub sklep, ławnikiem z koła najemców musi być osoba, należąca do kupców, przemysłowców albo rękodzielników lub przynajmniej ze stosunkami odpowiedniemi dobrze obeznaną. W razie sporu pomiędzy najemcą a podnajemcą wchodzi w skład zespołu oprócz przewodniczącego, względnie jego zastępcy, jeden ławnik najemca, a drugi podnajemca.

2) Orzeczenie należy wygotować najdalej w ciągu trzech dni na piśmie z krótkiem uzasadnieniem i na żądanie doręczyć stronom.

3) Rozprawy urzędu są jawne. Jawność należy wykluczyć na zgodny wniosek stron, a na wniosek choćby jednej strony wówczas, gdy mają być rozpatrywane zdarzenia z życia rodzinnego. Publiczne ogłaszanie treści rozprawy niejawnej jest wzbronione.

ARTYKUŁ 18.

1) Jeśli strona zwróciła się do urzędu, wezwie on strony z zagrożeniem, że niestawienie się nie wstrzyma rozprawy. Rozprawę należy przeprowadzić, o ile możności w ciągu dni 8 od podania wniosku.

2) Wezwani obowiązani są stawić się osobiście albo wysłać do rozprawy pełnomocnika. Strony i ich pełnomocnicy winni są zgodnie z prawdą udzielić wyjaśnień przez urząd żądanych.

3) Urząd może przedsiębrać wszelkie dochodzenia do orzeczenia potrzebne, w szczególności: wzywać i przesłuchiwać osoby, które wyjaśnień udzielić mogą.

4) Urząd nakłada grzywny do wysokości trzydziestu złotych za niestawiennictwo bez usprawiedliwionej przyczyny stron i osób, wezwanych do udzielenia wyjaśnień, jak również za odmówienie złożenia wyjaśnień i dowodów. Od orzeczenia urzędu rozjemczego, nakładającego grzywny, służy w terminie 14-dniowym od dnia zawiadomienia odwołanie się do prezesa sądu okręgowego, którego decyzje są ostateczne. Ściąganie nałożonych grzywien należy do władz administracyjnych. — Grzywny wpływają do kasy komunalnej.

5) Wszystkie władze i urzędy winny udzielać urzędowi rozjemczemu do spraw najmu pomocy prawnej.

ARTYKUŁ 19.

1) Właściwy urząd rozjemczy do spraw najmu rozstrzyga na wniosek wynajmującego, najemcy lub podnajemcy o tem, czy komorne i inne wynagrodzenia odpowiadają zasadom i granicom w tej ustawie ustalonym.

2) Jeżeli strony oświadczyły, iż poddały się orzecznictwu urzędu, orzeczenia te są ostateczne i nie ulegają zaskarżeniu, mogą być jednak na wniosek jednej ze stron w każdej chwili zmienione ze skutecznością dla nowego terminu płatności komornego. Wnioski o zmianę orzeczenia nie oparte na nowych okolicznościach faktycznych, może urząd odrzucić bez rozprawy.

3) Wynajmującemu, najemcy i podnajemcy wolno także inne ze stosunku najmu wyłaniające się spory, o ile nie zostały już wniesione do sądu, poddać orzecznictwu urzędu rozjemczego, który ma postąpić według powyższych zasad. Spór o eksmisję może być poddany orzecznictwu urzędu rozjemczego jedynie wtedy, gdy obie strony oświadczą, że się na to zgadzają.

4) Jeżeli sprawa nie była poddana orzecznictwu urzędu rozjemczego za wzajemną zgodą stron, mogą one w przeciągu 14 dni od dnia ogłoszenia orzeczenia odwołać się do sądu okręgowego, którego wyrok nie ulega zaskarżeniu. Odwołanie należy wnieść w urzędzie rozjemczym. Winno one zawierać uzasadnienie odwołania oraz oświadczenie, jakiej zmiany odwołujący się domaga. Przepisy ustaw procesowych o pisemnej odpowiedzi na odwołanie, o ograniczeniu przyczyn odwołania, o konieczności zastępstwa stron przez adwokatów, wreszcie przepisy §§ 518—519 c. niemieckiej ustawy o procedurze cywilnej, w sprawach spornych nie mają zastosowania. Sąd nie może przekazać sprawy urzędowi rozjemczemu do ponownego rozpatrzenia.

5) Orzeczenia urzędu rozjemczego w sprawach poddanych orzecznictwu jego za zgodą stron, są natychmiast wykonalne, w innych sprawach po upływie terminu wskazanego w ustępie 4. W razie potrzeby przymusowego wykonania orzeczenia strona zainteresowana przedstawi poświadczony wypis orzeczenia urzędu sądowi, który byłby właściwym do rozważania danego sporu, celem uzyskania nakazu wykonawczego (dozwolenia egzekucji).

ARTYKUŁ 20.

Jeżeli rozstrzygnięcie sporu w całości lub w części zawisło od ustalenia, czy w myśl artykułów 5—9 podwyższenie komornego jest dopuszczalne, albo czy komorne lub wynagrodzenie innego rodzaju niema jeszcze w tym przedmiocie orzeczenia urzędu rozjemczego do spraw najmu, sam przeprowadza stosowne ustalenia w toku sporu.

ARTYKUŁ 21.

Postępowanie przed urzędami rozjemczemi do spraw najmu wolne jest od opłat stempli. Strona interesowana ponosi jednak koszty postępowania, tudzież specjalne opłaty na rzecz gminy od każdego zwrócenia się do urzędu oraz od wydawanych dokumentów. Wysokość powyższych opłat określa gmina z tem zastrzeżeniem, że nie mogą one być wyższe od właściwych opłat sądowych. Urząd rozjemczy może osoby niezamożne zwalniać od ponoszenia tych opłat, może również zarządzić zwrot powyższych kosztów i opłat od strony przegrywającej na rzecz strony wygrywającej.

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Szalona noc — Popielec

Jedyna w roku noc dionizyjska — czasem jedyna w życiu. Właściwie połowa nocy, gdyż we wtorek o godz. 12 w nocy kończy się oficjalnie karnawał, a rozpoczyna popielec. Ale przymknąwszy jedno oko, a zasłoniwszy dłonią drugie moralność publiczna pozwala bawić się do białego dnia. I ludzie bawią się zapamiętale. Szał ogarnia wszystkich. Wydaje się, jakoby wieża Marjacka większa pląsała z Sukiennicami, a mniejsza z pałacem Spiskim, jakoby Jagiełło przekradał się chyłkiem z placu Matejki na planty do królowej Jadwigi, a sam nawet Mickiewicz rozmyślał, czy nie możnaby pójść do Grażyny.

Szalona noc... Siedzę w sali balowej i spoglądam na rozbawiony tłum. Ta i owa pani z oczami niesamowicie błyszczącemi, z ustami ziejącemi wulkaniczną namiętnością, z biustem wzdętym aż do pęknięcia wygląda jak owa kobieta z „Szału" Podkowińskiego, tylko przybrana po balowemu. Poszłaby hen daleko, w zawrotną przepaść grzechu, ale ją wstrzymuje rogatka akcyzowa cnoty.

Szalona noc... Młodzieniec, który co dopiero wyszedł z pod skrzydeł opiekuńczych mamusi, tuli się pod skrzydłem bajadery. Pan z wężem w kieszeni chce utopić w szampanie kobietę w balzakowskim wieku. Łysy kawaler, właściciel trzypiętrowej rudery, zastarzałego artretyzmu i nowiuteńkiej astmy, częstuje podlotka pączkami, wodą sodową z sokiem i dowcipami, które były „fin de siècle" ubiegłego stulecia.

Szalona noc... Atmosfera przesycona odurzającą wonią perfum i gorącemi oddechami ludzi. Tu rzeczywiście samem powietrzem żyjesz po pijanemu. Dodawszy do tego trochę koniaku i szampana, stajesz się wreszcie akkumulatorem karnawałowej bezczelności, która każdą rzecz nazywa po imieniu.

Szalona noc... Bije godzina dwunasta. Zmieszane okrzyki, tu i owdzie ostry dźwięk stłuczonego szkła, a potem orgja szalonego tańca, rzekomo ostatniego. Orkiestra, wyczerpana doszczętnie, urywa nagle. Na sali chwila cichego omdlenia. Są nawet tacy, którzy przykładnie wracają do domu. Ci, którzy przykławią się ostatkami sił do białego dnia. Wszak to ostatki karnawałowe. Jeszcze jeden taniec, jeszcze jedno wahanie się nad rogatką akcyzową cnoty, jeszcze ostatnia obietnica i ostatnia odmowa — a potem powrót do prozy życia codziennego.

Szalona noc, czarowna złuda rozwiała się. Przyszedł szary dzień środy popielcowej. Po krótkim śnie gorączkowym ludzie idą do swoich zajęć, a potem niesmak w ustach gaszą gryzącym śledziem i wódką. Znikają w handlach zapasy śledzi. Albowiem do uczty śledziowej — swoją drogą importowanej z Niemiec — garną się także ci, którzy nie mają potrzeby gaszenia niesmaku karnawałowego. Dlaczegożby nie. Można nosić ostrogi, mając tylko patyk do konnej jazdy. O posypaniu głowy popiołem niewielu myślało. Natomiast było mnóstwo takich, którzy czynili gorzki rachunek nie tyle sumienia, co portfelu.

h. j—e.

* * *

Pożegnanie karnawału

(p) Skonał karnawał — a jakie w ciągu swej ostatniej nocy czynił szaleństwa, jakie sprawiał spustoszenia (nietylko sercowe), gdzie i w jakich salach, gdzie i w jakich ogniskach zabawowych — nie sposób tutaj opisywać. W tem karnawałowem pożegnaniu zaznaczyć tylko chcemy, że pięknem zamknięciem był tradycyjny wieczór redutowy, urządzony w salach Starego Teatru przez Tow. wzaj. pom. urzędników miejskich w Krakowie. Kto tam wczoraj nie był? Bodaj przez chwilę przemknęli się przez salę i uczestnicy innych zabaw. Bodaj przez chwilę zanurzyli się w tej pędzącej rzece tanecznych par i gwarnej rzeszy wielobarwnej. Wszystkiemi bowiem kolorami strojów, jak też blaskami urody promieniały piękne panie, wśród których nawet doświadczeni i poważni „panowie" tracili głowę, porywani przez młodziutkie nieraz zwodnice. Wśród piękności promieniejących głosowanie szerokiego ogółu palmę pierwszeństwa przyznało p. sekretarzowej Strasikowej, wśród pięknych zaś strojów pierwszeństwo otrzymała powabna suknia p. Piegzowej, kolorytem przypominająca strój Tytanji ze „Snu nocy letniej". Lśniły także różnobarwne i nieraz tak „melodyjne" (że się tak wyrazimy) taneczne szaty i wielu innych pięknych danserek, jak p. Iglińskiej, Wilkoszewskiej, Zbuckiej, Słoneckiej(!), Skalskiej, Grabowskiej, Kłossowskiej(!), dyrektorowej Lubelskiej, redaktorowej Stankiewiczowej, p. Pronaszkowej, rektorowej Mehofferowej, Cholewickiej (z Dąbrowy), Podgórskiej, Jaugustynowej, Fluntówny, prof. Zarembiny, p. Podworskiej, p. Paciorkowej, inż. Hubickiej, dyr. Wiśniewskiej, pny Chowańcówny, pny Misi Jasińskiej i tylu jeszcze innych, których niewymienienie niech nam wybaczą ich liczni wielbiciele. (Wykrzykniki są wykrzykami zachwytu jednego z „groźnych" recenzentów). Wśród rozsnutych zatem świateł, strojów, ócz błysków i westchnień lirycznych, wśród melodyj zmiennych, przy dźwiękach dwóch orkiestr teatralnych, dopłynęła szumna zabawa do białego rana, kierowana przez uważnego wodzireja w osobie p. Iglińskiego.

Zgodnie z tradycją staropolską tegoroczny szalony karnawał na salach Starego Teatru skonał wśród rwących rytmów szalonego mazura.

KRONIKA

Kraków, 5 marca.

(s) **SIEDMIOTYGODNIOWY POST** rozpoczyna Popielec, czyli wstępna środa. Jak wczoraj było wszystko tłusto, tak dziś sama chudzizna pokazuje się na stole. Niejeden rozważając nad czterdziestu dniami Wielkiego Postu, zanuci sobie smutno pod nosem:

Wstępna środa następuje,
Maćkowa żur gotuje,
A Maciek też siedzi w dziurze —
Witajże mi — miły żurze"!

W dawniejszych wiekach w dzień ten kapłan stawał przed ołtarzem w żałobnych szatach; chór padał na kolana i wszyscy razem odmawiali Siedm psalmów, zwanych pokutnemi. Po skończeniu tych modłów, biskup i kapłani wstawali i wkładali ręce na pokutujących, na znak przyjęcia ich do pokuty. Następnie biskup przemawiał do zebranych, a wkońcu dodawał, że jak Bóg dla grzechu wypędził Adama z raju, tak i on usunąć ich musi na czas jakiś z kościoła, poczem odbywała się procesja. Pokutujący szli boso i w żałobnem ubraniu. Za przybyciem do drzwi kościelnych biskup laską od krzyża umieszczał ich zewnątrz kościoła do którego dopiero w Wielki Czwartek, jako w dzień rozgrzeszenia, mogli powrócić. Podczas tej uroczystości duchowieństwo śpiewało słowa, które Bóg wyrzekł do człowieka, wypędzając go z raju: „W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba. Pamiętaj, żeś z prochu powstał i w proch się obrócisz".

(s) **115 MILJONOW NA R. K. B.** złożyło Tow. niższych funkcjonarjuszów miejskich z odbytej zabawy w dniu 1 bm. w sali „Sokoła".

(s) **300 KG CUKRU NA KOMITET RATUNKOWY.** Dziś nadesłał na ręce prez. miasta Federowicza ks. biskup Sapieha pismo, w którem wyraża gorące podziękowanie prezydjum miasta za ofiarowanie na cele Ratunkowego Komitetu Biskupiego 300 kg cukru.

OBYWATELSKI DAR DLA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Na ostatniej licytacji Towarzystwa miłośników książki w Krakowie pojawiło się dzieło Huillarda Breholles w 7-miu tomach p. t.: „Historia diplomatica Friderici Secundi, Paryż 1859". Dzieła tego nie posiadała dotychczas Bibljoteka Jagiellońska. W czasie aukcji ze strony zarządu Tow. mił. książki zwrócono się do zebranych z apelem, aby raczyli kupić to dzieło dla Bibljoteki Jagiellońskiej. W odpowiedzi na ten wniosek uczestnicy licytacji T. M. K. złożyli w jednej chwili, bez podawania nazwisk, potrzebną kwotę 140,000.000, wraz z naddatkiem 7 miljonów pięćset. W ten sposób Bibljoteka Jagiellońska otrzymała piękny dar od uczestników licytacji Tow. miłośników książki. P. dr A. Birkenmajer, imieniem dyrekcji Bibljoteki Jagiellońskiej, a p. K. Piekarski w imieniu T. M. K. wyrazili podziękowanie ofiarodawcom.

(s) **TERMIN ZGŁASZANIA ZAPASOW ŻYWNOŚCI W MAGISTRACIE** mija z dniem dzisiejszym. Zgłoszono znaczną ilość zapasów. Za niezgłoszonemi towarami (jęczmień, pszenica, żyto, cukier, mąka żytnia, mąka pszenna, tłuszcze) komisarjat targowy zarządzi poszukiwania.

(s) **NOWA OPŁATA ZA PASZPORTY.** Dziś o godz. 10 rano nadeszło do dyr. policji telefoniczne polecenie, by wstrzymać natychmiast przyjmowanie podań o paszporty zagraniczne za opłatą 15 złotych. Równocześnie nadeszło rozporządzenie regulujące opłatę za paszport na kwotę 500 złotych, a za ponowny wyjazd 170 złotych. Przewidziane są pewne ulgi dla przemysłowców, kupców itp. Szczegóły nowego rozporządzenia dyr. policji jeszcze nie otrzymała.

WSTRZYMANIE ROBOT PUBLICZNYCH. A. W. dowiaduje się, że ministerstwo robót publicznych w drodze telegraficznej poleciło tutejszej okr. dyrekcji robót publicznych wstrzymać wszelkie roboty, przewidziane budżetem ministerstwa oświaty. Bliższych szczegółów brak. Zaznaczyć należy, iż nie chodzi tu o wstrzymanie kredytów na cel powyższy. W skład tych robót wchodzą też budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

ZE STATYSTYKI UNIW. JAGIELL. Na bieżący rok szkolny na Uniwersytecie Jagiell. zapisanych jest 5379 studentów i studentek, z czego 179 przypada na wolnych słuchaczów. Na wydziale teologicznym studjuje 123 alumnów, z tego 3 wolnych słuchaczów, na wydziale prawniczym 1371 zwyczajnych i 33 wolnych, na wydziale lekarskim 712 zwyczajnych, na filozoficznym 2826 i 141 wolnych, w tem na oddziale farmaceutycznym 115 zwyczajnych i 5 wolnych, na wydziale rolniczym 165 zwyczajnych i 2 wolnych. W stosunku do roku ubiegłego, liczba słuchaczów na Uniw. Jagiell. wzrosła o kilkudziesięciu.

KONFERENCJA PRZEMYSŁOWCOW DRZEWNYCH. W niedzielę 16 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu Związku przemysłowców konferencja przemysłowców drzewnych w sprawie daniny lasowej oraz frachtów kolejowych, obciążających surowce do przetarcia w tartaku. Związek przemysłowców zaprasza wszystkich zainteresowanych przemysłowców do wzięcia udziału w tej ważnej konferencji, mającej na celu zebranie materjałów, przeznaczonych dla władz do rewizji obowiązujących przepisów.

(s) **OPOŹNIENIE WYPŁATY POBOROW PRACOWNIKOM MIEJSKIM.** Jak nas informują, prezydjum miasta wypłaca pobory poszczególnym wydziałom i nie było w możności wypłacić poborów wszystkim funkcjonarjuszom w dniu 1 marca, dlatego, że asygnata z P. K. O. w Warszawie, wysłana jeszcze 28 lutego, zaginęła w drodze. Na skutek poczynionych zabiegów ze strony prezydjum miasta, sprawa poborów będzie uregulowana w najbliższych godzinach.

(s) **KONTROLA MIAR I WAG.** Od poniedziałku b. tygodnia urząd kontroli miar i wag razem z komisarjatem targowym przeprowadza kontrolę miar i wag w sklepach i kramach. Stwierdzono, że prawie każdy sklep i kram nie posiada odpowiednich miar. Trzeba było dopiero notatki w naszem piśmie, by sprawę tę uczynić aktualną. Na razie przeprowadza się kontrolę w śródmieściu, po ukończeniu tejże przeprowadzi się kontrolę w dalszych dzielnicach miasta. Zakwestjonowane wagi, o ile wykażą błąd na niekorzyść kupujących, odstąpione zostaną prokuraturze państwa.

(s) **ZNIŻKA CEN CHLEBA.** Jak się dowiadujemy, prezydjum miasta wdrożyło rokowania z Guzobanem celem obniżenia cen mąki na rynku krakowskim. Dyrektor Guzobanu p. Haller, życzliwie dla Krakowa usposobiony w sprawie aprowizacji, zgodził się na zniżkę cen mąki, albowiem zniżka ta spowoduje równocześnie zniżkę pieczywa. Wobec tego, że mąkę dostaną obecnie piekarze z miej. biura aprowizacyjnego po zniżonej cenie, wezwało prezydjum miasta piekarzy o przedłożenie kalkulacji ceny pieczywa i już od jutra zostanie cena chleba zniżona conajmniej o 20.000 na bochenku.

(s) **SZTUCZNE CENY MIĘSA W KRAKOWIE.** Jak wczoraj donosiliśmy, na targowicy miejskiej nie bada się urzędowo cen bydła, jedynie spekulanci sami zgłaszają ceny i te przyjmuje się, notując jako urzędowe. Zrozumiałą jest rzeczą, że notowanie cen wysokich leży w interesie handlarzy, by utrzymać wysokie ceny mięsa w mieście, a przez to stworzyć sobie zbyt żywego towaru po cenach dowolnych. Bydło na targach prowincjonalnych spadło ponad 50% cen notowanych przez targowicę krakowską. Na prowincji kosztuje przeciętnie mięso 1 miljon 500.000, w Krakowie zaś cena ustanowiona przez magistrat wynosi 3 miljony. Również nie bada się na targowicy uprawnień przemysłowych „specjalsitów komisjonerów". Na te niezdrowe stosunki zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę magistratu, możeby województwo zajęło się tą sprawą.

(s) **O WIĘKSZY SPĘD BYDŁA.** Jak się dowiadujemy, zarząd targowicy miejskiej zamierza powiększyć spęd bydła. W tym celu organizuje się spółka kupiecka, złożona z komisjonerów na wzór dawnego „Dobytku". Cel oczywiście jest bardzo piękny, jednak czy skutki działalności tej nowej instytucji wydadzą pożądane rezultaty, okaże przyszłość. Nauczeni jednak doświadczeniem, wiemy, że „Dobytek" pozostawił po sobie przykre wspomnienia. Magistrat powinien się poważnie nad tą sprawą zastanowić.

(s) **FAŁSZYWI AJENCI POLICYJNI.** W ostatnich czasach wpływają do tut. eksp. śledczej doniesienia, iż jacyś podejrzani osobnicy podają się za funkcjonarjuszów policji śledczej, [illegible] od osób prywatnych i wymuszają pod groźbą aresztowania rożne datki w gotówce i świadczenia. Organa śledcze P. P. posiadają znaczki służbowe, które okazują na żądanie stron w czasie wykonywania czynności służbowych. Oszustów należy przytrzymać i zawiadomić najbliższy posterunek policyjny.

(s) **WIELKIE WŁAMANIE DO KASY POCZTOWEJ W OŚWIĘCIMIU.** Dzisiejszej nocy zaalarmowano tut. eksp. śledczą pod „Telegrafem", że nieznani sprawcy włamali się do kasy pocztowej w Oświęcimiu, skąd zabrali znaczniejszą gotówkę. Na dochodzenia wyjechał wyższy urzędnik poczty wraz z organami śledczemi.

Z kraju i ze świata

NOWE STAROSTWO W MAKOWIE. Rada ministrów zarządziła — jak donosiliśmy — utworzenie nowego starostwa z siedzibą urzędową w Makowie, które obejmować będzie należące obecnie do powiatów politycznych Myślenice i Żywiec okręgi sądowe: Jordanów, Maków i Sucha. Starostwo w Makowie rozpocznie swą działalność z d. 20 bm. na obszarze 42 gmin politycznych, należących do wymienionych trzech okręgów sądowych, mianowicie: a) z okręgu jordanowskiego gminy: Bogdanówka, Bystra, Jordanów, Krzeczów, Łętownia, Malejowa, Naprawa, Osielec, Rabka, Skawa, Skomielna Biała, Skomielna Czarna, Słonne, Sidzina, Spytkowice, Tokarnia, Toporzysko, Więcierza, Wieprzec, Wysoka i Zaryte; b) z okręgu sądowego makowskiego gminy: Biała, Budzow, Bieńkówka, Grzechynia, Jachówka, Juszczyn, Kojszówka, Maków, Skawica, Zawoja i Żarnówka; c) z okręgu sądowego suskiego gminy: Kocoń, Krzeszów, Kukow, Kurów, Lachowice, Las, Pewelka, Ślemień, Stryszawa i Sucha. Obszar działania samorządowych reprezentacyj powiatowych w Myślenicach i Żywcu pozostaje nadal bez zmiany.

NOWA PODROŻ STATKU SZKOLNEGO „LWOW". Jak nam telefonują z Warszawy, statek szkolny „Lwów" wybiera się w nową podróż. Celem podróży ma być obecnie Konstantynopol, gdzie „Lwow" przybędzie w lipcu w czasie wystawy polskiej.

W SPRAWIE PŁAC DOZORCOW DOMOWYCH. Z Warszawy telefonują nam: Ostatni „Monitor Polski" ogłasza orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, ustalające warunki pracy i płacy dozorców domowych.

ARESZTOWANIE LEKTORA ZAJCEWA. Z Warszawy donoszą: Z polecenia prokuratury aresztowano wczoraj w Warszawie b. ministra w rządzie Petlury a obecnego lektora języka ukraińskiego w uniwersytecie warszawskim Piotra Zajcewa. Równocześnie aresztowano urzędniczkę centralnego komitetu ukraińskiego w Warszawie Marję Wasiljewnę. Jak wiadomo, w styczniu aresztowano w Warszawie wskutek denuncjacji własnego męża panią Zajcewową. Wszyscy są podejrzani o należenie do organizacji szpiegowskiej.

MILJARD DLA KASY IM. MIANOWSKIEGO. Łódzka rada miejska, na wniosek komisji skarbowo-budżetowej uchwaliła wypłacić Kasie im. Mianowskiego w Warszawie miljard marek.

SZKOŁY PODCHORĄŻYCH REZERWY. Z Warszawy donoszą: Z dniem 15 bm. zorganizowany zostanie na terenie Rzpltej cały szereg szkół podchorążych rezerwy, mających przygotować jednorocznych rocznika 1902 do stopnia oficerów

rezerwy. Kurs nauki obliczony jest na 6 miesięcy. Powstanie 10 szkół podchorążych rezerwy piechoty przy każdem D. O. K., gdzie szkolić się będą także wojska aeronautyczne i sanitarne; trzy szkoły kawalerji i wojsk weterynaryjnych w siedzibach brygad kawalerji i cztery szkoły artylerji przy pułkach artylerji polowej. W późniejszym terminie powołana zostanie do życia szkoła dla saperów, wojsk łączności i wojsk kolejowych.

O KREDYT DLA KOOPERATYW URZĘDNICZYCH. Dzienniki warszawskie donoszą: Prezes ministrów p. Grabski przyjął wczoraj delegację urzędników państwowych z pp. Mrozowskim, Rybkiewiczem i Jazorskim na czele. Delegacja przedstawiła premjerowi memorjał, uzasadniający konieczność udzielenia kooperatywom urzędniczym gwarancji państwowej dla kredytów. Premjer przyrzekł rozpatrzyć dezyderaty urzędników.

JEDNA KOBIETA W POGONI ZA CZTEREMA WŁAMYWACZAMI. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj w nocy rozegrało się na ulicy Mokotowskiej niezwykle charakterystyczne zajście: Oto kupcowa Tomaszewska, mająca sklep przy ul. Mokotowskiej, wracając do domu z jednej z zabaw o godz. 3 w nocy, zauważyła przed swym sklepem kilku podejrzanych osobników. Tomaszewska ukryła się w bramie przeciwległego domu i stamtąd przez dwie blisko godziny obserwowała zachowanie się tajemniczych postaci. Około godziny 5 przed sąsiadujący ze sklepem Tomaszewskiej sklep towarów wiejskich Kozaka, zajechała dorożka. W tej chwili ze sklepu Kozaka wyszło czterech ludzi, wynosząc pakunki i toboły, które załadowali na dorożkę, poczem dorożka szybko odjechała. Tomaszewska rzuciła się w pogoń za dorożką, przyczem wywiązała się walka między nią a czterema złodziejami. Trzech ze złodziei uciekło, czwartego jednak Tomaszewska usiłowała zatrzymać, po krótkiem jednak szamotaniu się i ten włamywacz ulotnił się. Energiczna kobieta rzuciła się jednak dalej w pogoń za uciekającym bandytą i dorożkarzem, których wreszcie przy pomocy przechodniów przytrzymała. Śledztwo ustaliło, że włamywacze wkradli się do sklepu Tomaszewskiej i Kozaka, skąd zabrali towaru na kwotę 1½ miljarda mk.

ZMARLI:

— Dr Aleksander Jaworowski, długoletni prezes lubelskiego Tow. lekarskiego, zmarł w Lublinie w 75 r. ż.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Krotochwila Ad. Grzymały Siedleckiego „Podatek majątkowy" grana będzie dzisiaj oraz we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem wieczoru jutrzejszego, poświęconego na występ znakomitej pieśniarki francuskiej Mme Yvette Guilbert.

XIX POPOŁUDNIÓWKA SZKOLNA. Jutro po poł. wyjątkowo o godz. 4 daje teatr im. Słowackiego XIX w tym sezonie popołudniówkę szkolną, powtarzając na niej poetycznego „Świerszcza za kominem" Dickensa. Pozostałe bilety do nabycia u prof. Rutkowskiego (IV gimnazjum, ul. Krupnicza od 12½ do 1½).

V REWJA KARNAWAŁOWA ZE WSPÓŁUDZIAŁEM WYRWICZA. Piąta rewja karnawałowa z programem, obejmującym nastrojowy obraz karnawałowy „Ostatni bal", charakterystyczny obrazek „Śpiewacy podwórzowi", dowcipny sketsh „Telefon" i wesołą, pikantną farsę Savoira „Skora", uzupełnioną została występem ulubionego monologisty p. Leona Wyrwicza. Produkcje p. Wyrwicza wywołują wielkie oklaski na widowni.

Piąta rewja karnawałowa ukaże się po raz ostatni dzisiaj we środę o godz. 8 wieczorem w „Bagateli".

PRZYGOTOWANIA DO PREMJERY „JABŁUSZKA". Próby doskonałej komedji Verneuilla „Jabłuszko" dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Noskowskiego. Mistrz lekkiej komedji, Verneuill, autor „Kochanka od serca". „Musisz być moją", rozwinął w „Jabłuszku" całą tęczę efektów scenicznych, skrzących się dowcipem i wytworną pikanterją. Od pierwszej niemal sceny zawikłania niezmiernie żywej akcji przykuwają uwagę widza.

„Jabłuszko" otrzymuje w „Bagateli" pierwszorzędną wystawę i obsadę. Wszystkie role zarówno główne jak i epizodyczne, obsadzone są przez wybitne siły zespołu „Bagateli". Premjera „Jabłuszka" naznaczoną została na czwartek 6 bm.

Z OPERETKI. Wobec niebywałego powodzenia, jakiego doznała „Katja tancerka" w przewybornem wykonaniu naszego zespołu, graną będzie ta znakomita operetka we czwartek 6 bm. o 8 w.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 5 bm.: „Podatek majątkowy".
Czwartek, 6 bm. po poł.: „Świerszcz za kominem", wieczorem: Mme Yvette Guilbert.
Piątek, 7 bm.: „Podatek majątkowy".

TEATR „BAGATELA":

Środa, 5 bm.: Rewja karnawałowa.
Czwartek, 6 bm.: „Jabłuszko".
Piątek, 7 bm.: „Jabłuszko".
Sobota, 8 bm. po poł.: „Chimery"; wieczorem: „Jabłuszko".
Niedziela, 9 bm. po poł.: „Prawda w winie"; wieczorem: „Jabłuszko".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Środa, 5 bm.: „Frasquita".
Czwartek, 6 bm.: „Katja tancerka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Romans króla pana i panny Donelli".
KINO UCIECHA: „Lawina".
KINO SZTUKA: „Królowa duńska".
KINO WANDA: „Narzeczona z Australji".

XVI PORANEK SYMFONICZNY ze znakomitym dyrygentem Bronisławem Szulcem odbędzie się w niedzielę, 9 bm. W programie między innemi „Sowizdrzał" Ryszarda Straussa i słynna kompozycja Czajkowskiego „Rok 1812".

ENOCH ARDEN, słynny poemat Tennysona, wykonany zostanie na tle ilustracji muzycznej przez znakomitą recytatorkę Kazimierę Rychterówną w niedzielę 9 bm. w Starym Teatrze.

„CHOPIN" (okres paryski i Nohaut 1839—1849) koncert-odczyt dra Melanji Grafczyńskiej i prof. Zygmunta Przeorskiego odbędzie się w piątek, 7 marca w dużej sali Starego Teatru. Bilety wcześniej do nabycia u braci Lipskich przy ul. Sławkowskiej.

CZWARTEK LEONA WYRWICZA. 13 bm. o godz. 10 wieczór urządza w sali teatru im. Słowackiego nasz popularny i powszechnie lubiany monologista p. Leon Wyrwicz swój wieczór, pragnąc osłodzić publiczności piołun pierwszych dni postu swemi arcypociesznemi i niezrównanemi opowieściami o tem, co w tym karnawale: „Co", „Kto", „Gdzie", „Ile razy", „Dlaczego", „Jak się skończyło", „I co z tego wynikło". Ujrzymy więc p. Wyrwicza w nowym repertuarze. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Komunikaty i zawiadomienia

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Kraków Rynek gł. 39): Czwartek: konserwator dr Tadeusz Szydłowski: Pałace wiejskie z czasów po Stanisławie Auguście i ich wytworne wnętrza. Piątek: red. Ludwik Szczepański: Zdemaskowane medja. Sobota: Nika Jakubowska: Wieczór pieśni R. Straussa. (Słowo wstępne prof. Uniw. dr Zdz. Jachimecki).

Kalif wyjechał do Grecji

Jak się odbyła detronizacja kalifa?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 5 marca. „Petit Parisien" donosi z Kostantynopola, że decyzja wielkiego zgromadzenia narodowego tureckiego w Angorze została **zakomunikowana kalifowi wczoraj o g. 2 w nocy** w obecności ministra spraw wewnętrznych, szefa policji i oddziału asystencyjnego policyjnego. **Kalif został zawezwany do zajęcia miejsca na tronie,** poczem wysłuchał dekretu, postanawiającego zniesienie kalifatu. Następnie wezwano go do opuszczenia miasta wraz z dwoma żonami i synem. Kalif został **odtransportowany do Czataldży, skąd następnie specjalnym pociągiem odwieziono go do granicy greckiej.**

Anglja po egla zniesienie kalifatu

Londyn, 5 marca (AW). Zniesienie kalifatu wywarło w Londynie **ujemne wrażenie.** Dzienniki uważają ten krok za nowy dowód **nacjonalistycznych dążeń Turcji.**

Nowy statut organizacyjny ministerstwa spraw wewnętrznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. Nowy statut organizacyjny ministerstwa spraw wewnętrznych opracowany na zasadach oszczędnościowych, **zmniejsza liczbę departamentów z 4 na 3.** Ministerstwo dzielić się będzie w przyszłości na departamenty: administracyjny, bezpieczeństwa publicznego i pracy oraz samorządowy.

W sprawie nietykalności poselskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. W czasie pobytu rumuńskiej pary królewskiej w Warszawie, policja, utrzymująca kordony na ulicach, nie pozwoliła na przechodzenie przez jezdnie pewnych ulic. Między innymi zatrzymały kordony policyjne i **kilku posłów sejmowych, którzy w tym wypadku dopatrzyli się naruszenia nietykalności poselskiej** i wnieśli odpowiednie interpelacje. Obecnie na interpelacje te minister spraw wewnętrznych nadesłał odpowiedź, której niezwykle charakterystyczną jest ostatnia jej teza, ustalająca, iż niejednokrotnie mogą zachodzić wypadki, że ze względu na ład i bezpieczeństwo publiczne zarządzenia, ograniczające ruch uliczny, **mogą i muszą dotyczyć również i posłów,** w czem jednak nie należy dopatrywać się ograniczenia nietykalności poselskiej. Odpowiedzią ministra zajmą się niewątpliwie czynniki sejmowe, ze względu na to, iż orzeczenie ministra jest **swoistą interpretacją zagwarantowanej** przez konstytucję nietykalności poselskiej, **a które faktycznie nietykalność tę ograniczają.**

Przesłuchanie gen. Szeptyckiego w sprawie P. P. P.?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. „Kurjer Poranny" donosi, iż w dniu wczorajszym miał być przesłuchany w sprawie P. P. P. były minister spraw wojskowych, **gen. Szeptycki.**

Konferencja premjera Grabskiego z posłem Chacińskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. Prezydent ministrów p. Grabski odbył dziś konferencję z prezesem Chrześcijańskiej Demokracji, posłem Chacińskim. Konferencja dotyczyła **bieżących państwowych spraw administracyjnych.**

W sprawie długoterminowych kredytów dla przemysłu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. Centralny Związek przemysłu i handlu, górnictwa i finansów, przedłożył sferom rządowym memorjał, **w którym zwraca uwagę na konieczność umożliwienia firmom polskim korzystania z długoterminowych kredytów.** Memorjał stwierdza, że oferty najpoważniejszych firm krajowych spotykają się z silną konkurencją firm angielskich, które stawiają bardzo dogodne warunki kredytowe. W dobie przesilenia sprawa ta staje się bardzo doniosłą, ponieważ niemożność kredytowania towarów ze strony firm krajowych **grozi zalewem rynku krajowego towarami zagranicznemi.** Memorjał zwraca uwagę na **konieczność zmiany zasad dyskontu w PKKP.**

Zniżenie opłat czeskich tranzytowych na węgiel polski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. Tutejsze dzienniki podają, iż rząd czeski od 1 marca **zgodził się na obniżenie opłat tranzytowych przewozu węgla polskiego przez swe terytorjum.** Taryfy te, nakładające specjalnie wysoką opłatę na węgiel polski, stawały na przeszkodzie skutecznej konkurencji węgla polskiego z czeskim w Austrji, Jugosławji, Włoszech i Szwajcarji.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 6 marca: 1,800.000 Mkp.

Kurs dolara:

W Krakowie	9,350.000
W Warszawie	9,350.000—9,300.000
W Katowicach	9,400.000
We Lwowie	9,310.000

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 5 marca.

Dolar	9,375.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	139
Lir	46.000
Korona czeska	—
Frank franc.	—
N. Jork	9,375.000
Londyn	—
Zurych	—
Paryż	385.000
Medjolan	—
Wiedeń	133½
Praga	271.000
Amsterdam	—

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

5 marca 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje	
	dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2525—2600	2425—2550
Bank Hipoteczny I—VIII	—	2800—3 00
„ Małopolski	2800	650—700
Ziem. Bank kred. I—IX	900—1000	875—900
Powsz. Bank kred. I—V	425	400
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	625	—
Bank zw. sp. zar. I—X	30500	29000—29500
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1900—1950	825—1875
Impex I—V	110—120	—
Pharma I—III	9?0—8200	—
Bracia Rolniccy I	550—575	650—600
Polski Glob I—IV	—	500
C. Hartwig I—V		—
Żegluga Polska I—III	500	4 0
Akcje Tow. przemysłowych		
Zieleniewski I—IV	48000—48750	47100—4775
Cegielski I—IX	3100—3200	2775—2900
Parowozy I—III	2100—2150	—
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	3200—3450	3050—3150
Pocisk I—III	6800	—
Górka I—III	78000	74000—76000
Siersza I—IV	25000—26000	24300—24500
Tepege I—IV	11750—11850	11500
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	2550—2630	2450
Pokucie I	2600—2750	2700—2800
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	7000—7100	6750—6800
Syndykat koszyk. I—III	1200—1250	1200
Tłuszcze Trzebinia I—II	17400—17500	16650
Krakus I—VI	7600—7700	7500—7800
Chodorów I—V	25500—26500	23500—24250
Ćmielów I—II	3750—3900	7900—7975
Elektrow. Siersza I—IV	1700—1725	1650—1675
Ryngraf I—II	1500	—
Niemojowski I	2600—2650	—
Kapelusze Myślenice	900	1000
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	375
A. Piasecki	4 00	4500—4050
Chybie	49000—525 0	47500—5000
Lud. Zakł. Garb.	24000	—
Azot	2600—2800	2400—2600

Kraków, 5 marca.

(W. S.) Na rynku papierów dywidendowych tendencja mocna utrzymuje się nadal. Zainteresowanie papierami wzrasta ustawicznie, co też odbija się korzystnie na kursach. Podaż nie była w stanie zaspokoić zapotrzebowania, to też niektóre papiery — w pierwszym rzędzie arbitrażowe — uzyskały poważną zwyżkę. Poszukiwano głównie Zieleniewskiego, Chodorowa, Chybia, Krakusa, Trzebini-żelaza i i.

W akcjach bankowych ruch również silny. Bank Przemysłowy dzisiaj „grał pierwsze skrzypce". Banku związku z powodu braku towaru nie można było nabyć.

Rynek walutowy opustoszał zupełnie. Giełda krakowska przyzwyczajona od dłuższego czasu kupować dolary poniżej kursów oficjalnych w Warszawie, nie chce obecnie uznać kursów, odpowiadających parytetowi. Dlatego też obroty dolarami nieliczne — nie jestto wprawdzie żadnem nieszczęściem, dla marki polskiej nawet i zdrowo.

Na pogiełdziu tendencja również silna. Płacono za: Jaworzno 128 mil., żądano 128 mil. (plac.) bez transakcyj, Gazy zachodnie 38 mil., Nitrat 1200 tys. (towar), Len 5600—5750 tys., Węglówki 136 tys. płac, 140 tys. żądano, Lokomotywy 2900—2925 tys., Nafta Krosno 3750 tys., Szkło Krosno 9 mil., Glorja 1200 tys. (płac.), Nobel 7400—7500 tys., Związek ekon. 1200—1250 tys.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 5 marca.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000—9,300 000
Frank fran.	377.000
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	331.000—333.000
Holandja	3.485 000—3,465.000
Londyn	40,210.000—39,925.000
New Jork	9,350.000—9,300.000
Paryż	379.500—377.500
Praga	270 750—264.000
Szwajcarja	1,618.000—1,609.000
Wiedeń	—
Włochy	401.100—3888 00
Sztokholm	—
Bony złote	1,350.000—1,400.000
Frank złoty	1.799 000
Miljonówka	850.000—800.000—830.000
Pożyczka złota	15.000.000 - 15,100.000
Pożyczka dol.	5,500.000—5,450.000

Papiery dywidendowe

z dnia 5 marca 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich. Transakcje
Bank Handlowy	39500—38000
Bank Zw. Sp. Zar.	29000—28000—28500
Cegielski	4000—3400 - 3175
Parowozy	2200—2950
Rohn	2400—2500
Starachowice	16950—17200
Zieleniewski	56000 - 51000 - 51500
Żyrardów	1560000—1540000
Haberbusch	29300
Nafta Polska	—
Spirytus	9900—10250—10100
Chodorów	29000—28000
Ćmielów	8100
Nobel	7000—7150 - 7350
Bank Przem. Lwów	2800—2600
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	4900—5200
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	420 - 440
Ziemski Bank Kred.	—

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 5 marca. (Tel. wł.) Kursy papierów polskich w tysiącach koron: Galicja 4000, Goleszów 2300, Bank Małopolski 20—21, Fanto 3380, Bank Hipoteczny 22, Browary lwowskie 240, Zieleniewski 360, Nafta 540, Silesia 67, Schodnica 1100—1150, Lwów-Czerniowce 335, Siersza górnicza 190.

Praga. Notują: Amsterdam 1312, Berlin 785, Chrystjanja 455, Kopenhaga 546, Sztokholm 907, Zurych 611. Londyn 150 7/8, Nowy Jork 3525. Wiedeń 499, marki niemieckie 782'50. marki polskie 350. Paryż 149'75, Włochy 151'75.

Zurych, 5 marca. Tendencja utrzymana. Notują po otwarciu giełdy: Amsterdam 215'25, Nowy Jork 578, Londyn 2485, Paryż 2875, Medjolan 2480, Praga 1672'50, Budapeszt 0'0115, Bukareszt 305, Belgrad 725. Sofja 4'27, Wiedeń 0'0081.75.

Amsterdam. Notują: Londyn 11'52 3/8. Berlin 0'59 3/8 Paryż 1182'50. Szwajcarja 46'47½, Wiedeń 0'037.75, Kopenhaga 4240, Sztokholm 70'10. Chrystjanja 36 35, Nowy Jork 268 3/8, Bruksela 940, Madryt 33'20, Włochy 11'50. Praga 773—778, Helsingfors 665—675.

Paryż. Notują: Londyn 106'50. Nowy Jork 24'80. Belgja 87 0. Hiszpanja 309. Włochy 106 10, Zurych 427'50. Holandja 923. Norwegja 330, Praga 71'80.

Londyn. Notują: Nowy Jork 429'50, Paryż 106'15. Bruksela 121'12. Medjolan 100'27, Zurych 24'82, Madryt 34'77. Amsterdam 11'52.75. Helsingfors 170'50, Berlin 19.500. Wiedeń 304 590. Praga 148'50.

Nowy Jork. Notują: Przekaz na Londyn 429'87, przekaz na Londyn na 60 dni 426'87, przekaz na Paryż 412, przekaz na Amsterdam 3710, przekaz na Kopenhagę 1579. przekaz na Pragę 290. przekaz na Berlin 22'25—22'50.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Projekt organizacji naczelnych władz wojskowych

Warszawa, 5 marca (AW). Prezydent Rzeczypospolitej po szeregu konferencyj z p. Grabskim i Sikorskim ustalił ostatecznie projekt **organizacji naszych władz wojskowych,** który wejdzie w niedługim czasie do Sejmu. Projekt oparty jest na projekcie **generała Sikorskiego,** drukowanym w tym czasie w „Bellonie" **z uwzględnieniem poprawek,** które wyłoniły się podczas dyskusji. Projekt ten określa zakres działania, tudzież **wzajemnej zależności ministra wojny, generalnego inspektora armji, oraz szefa sztabu generalnego.**

112.000 bezrobotnych

Warszawa, 5 marca (AW). Kierownik ministerstwa pracy, Simon, oświadczył, iż według ostatnich wykazów **liczba bezrobotnych wynosi 112.000, zmniejsza się jednakowoż miejscami.**

Wygaśnięcie strajku włókienniczego w Łodzi

Łódź, 5 marca. (AW) Częściowy strajk w przemyśle włókienniczym, jaki wybuchł był w tygodniu ubiegłym **wygasł już całkowicie. Podjęto pracę** we wszystkich zakładach, gdzie część robotników nie pracowała. W wielu fabrykach robotnicy zrezygnowali z żądań podwyżki 34%, co zdaniem tutejszych sfer przemysłowych, **obniży koszta produkcji, jakkolwiek w stopniu nieznacznym.**

Silna wola gospodarcza Niemiec

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 5 marca. Na bankiecie, wydanym na cześć jarmarków lipskich, wygłosił przemówienie minister spraw wewnętrznych, **dr Jorres,** który oświadczył, że rozmach, jaki obecnie wykazują targi lipskie, **jest następstwem stabilizacji, jaka w ostatnich miesiącach zapanowała w życiu gospodarczem.** Nie jest to wprawdzie jeszcze rozkwit, lecz wykazuje **silną wolę gospodarczą Niemiec.** „Mamy głowę — oświadczył dr Jorres — aby dążyć naprzód, mamy serce, aby chcieć i ręce, aby tworzyć. **Działać musimy spokojnie i na trzeźwo, a wtedy uwolnimy Ren".**

Konferencja w sprawie podatku na towary importowane

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. Dnia 29 z. m. odbyła się w ministerstwie **konferencja nad nałożeniem podatku przemysłowego na firmy zagraniczne, mające w Polsce swych przedstawicieli.** Wszyscy uczestnicy konferencji wypowiedzieli się przeciw nakładaniu na import zagraniczny poza cłem jeszcze podatku przemysłowego. Wysunięto równocześnie myśl **ustanowienia wewnętrznego podatku importowego,** któryby obciążał wszystkie towary sprowadzane z zagranicy. Przedstawiciele organizacji przemysłowców przyrzekli przedstawicielom ministerstwa przemysłu i handlu **opracowanie projektu szczegółowego dla podatku importowanego.** — Przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu uznali potrzebę uchylenia zarządzeń, wprowadzającego podatek przemysłowy dla firm zagranicznych, mających w Polsce swych przedstawicieli, aż do czasu ustawowego opodatkowania importu zagranicznego.

Po zamknięciu kroniki

(s) **DZIAŁALNOŚĆ KOMITETÓW RODZICIELSKICH W KRAKOWIE.** Hasło współdziałania szkoły z rodzicami, tak bardzo na czasie u nas rzucone, zaczyna przybierać realne kształty. Poza konferencjami porozumiewawczemi i całą akcją humanitarną prowadzoną wspólnemi siłami, komitety rodzicielskie nie zapominają i o stronie zabawowo-rozrywkowej, urządzając w poszczególnych zakładach popisy i wieczory projekcyjne. Pierwsze pozwalają młodzieży zaprodukować przed gronem swych nauczycieli i opiekunów postępy swe w deklamacji, śpiewie, muzyce, sztuce scenicznej itp., drugie rozszerzają jej horyzont umysłowy drogą ilustrowania nabywanych w szkole wiadomości przy pomocy pouczających projekcyj świetlnych.

I tak dnia 3 bm. odbył się staraniem komitetu rodz. oraz grona naucz. a w obecności kuratora Owińskiego przy państw. sem. naucz. żeńskiem przy ul. Podwale, popis uczenic szkoły ćwiczeń. Na program składały się udatne produkcje muzykalno-wokalne oraz bardzo interesujące zabawy ruchowe przy akompaniamencie muzyki.

Podobny popis urządził komitet rodzicielski przy szkole im. św. Barbary w obecności wicepr. m. inż. Rollego. Jednym z punktów programu była tombola dla dzieci, które obdzielane następnie przez scenicznie ucharakteryzowanych sędziów, nie posiadały się z zadowolenia, otrzymując wygrane fanty.

O POPIERANIE PRZEMYSŁU KOBIECEGO. Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego zaprasza na zebranie, które odbędzie się w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) w dniu 10 bm. o godz. 4 po poł. Na zebraniu tem wygłosi referat dr Struszowski na temat: „Rola kobiety w uprzemysłowieniu kraju". Ograniczenie pracy w fabrykach, redukcja sił w urzędach, powinnaby wiele osób skierować na drogę przemysłu domowego, czem w znacznej mierze możnaby się przyczynić do wyzwolenia wielu rodzin z nędzy, a podniosłoby się produkcję krajową.

DEPESZE ZJAZDU RZEMIEŚLNIKÓW ŻYDOWSKICH. Z Warszawy telefonują nam: W dniu wczorajszym prezydjum ogólnego drugiego krajowego zjazdu rzemieślników żydowskich wystosowało depesze powitalne do prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i premjera Grabskiego. Depesza do prezydenta Rzplitej brzmi: „Drugi krajowy zjazd rzemieślników żyd. składa hołd pierwszemu obywatelowi kraju". Depesza do marsz. Piłsudskiego opiewa: „Drugi krajowy zjazd rzemieślników żyd. składa hołd pierwszemu naczelnikowi państwa i szermierzowi demokracji". Ostatnia depesza brzmi: „Drugi krajowy zjazd rzemieślników żyd. składa hołd kierownikowi nawy rządowej i wyraża gotowość przyczynienia się do sanacji skarbu".

ZAMACHY SAMOBÓJCZE są w dalszym ciągu we Lwowie na porządku dziennym.

Niejaki Adolf Rechtschaffner, przemysłowiec, zam. przy ul. Kazimierzowskiej 35, usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w lewą pierś. Kula naruszyła serce. Ciężko rannego pozostawiono w bardzo groźnym stanie w opiece domowej. Co było przyczyną rozpaczliwego czynu, nie wiadomo, zdaje się jednak, że spowodowały go nieudałe spekulacje akcyjne i niemożność wykonania przyjętych na siebie zobowiązań.

W hotelu przy ul. Rejtana usiłował pozbawić się życia aktor Zdzisław Kotowski. Dwudziestokilkuletni młodzieniec ten z powodu zawodu miłosnego przebił sobie nożem lewą pierś. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

Zamieszkały przy ul. Pasiecznej za rogatką Łyczakowską rewident b. Wydziału krajowego, Gerczak, przebił się nożem w okolicy serca.

WIEK AUTORÓW W DOBIE TWÓRCZOŚCI. Wiktor Hugo napisał powieść „Notre Dame de Paris" w r. 1837, mając wtedy lat 34. Dante napisał „La Vita Nuova" w 27 roku życia; Goethe skończył „Cierpienia młodego Werthera", mając lat 25. Najpoważniejszy pretendent do nagrody Nobla, Tomasz Hardy, którego dziesięciolecie niedawno obchodziła Anglja, miał lat 33, gdy zasłynął jako autor swoich znakomitych dzieł. John Garsworthy zdobył sławę w 31 roku życia; autor słynnych powieści o Sherlocku Holmesie, Conan Doyle, był w pełni popularności, mając lat 28, Wells zaś w 29-tym. Cervantes w 57 roku życia napisał pierwszą część Don Kiszota, Adam Mickiewicz napisał „Dziady" (cz. II i IV) w 25 roku życia, „Pana Tadeusza" w 36 roku życia, Słowacki w 29 r. napisał „Lillę Wenedę", Henryk Sienkiewicz skończył ostatni tom „Trylogji", mając 42 lata. Bolesław Prus w 33 r. życia zasłynął jako autor „Kronik Tygodniowych", Wyspiański „Wesele" napisał w 1900 r., licząc lat 31, „Klątwę" o rok wcześniej.

ZAMIAST NA CMENTARZ — DO STUDNI. W Salem (Ameryka) aresztowano małżeństwo Atkinson, którzy zwłoki swej 6-letniej córki, Miriam, zmarłej śmiercią naturalną, wrzucili do studni. — Uwięzieni tłumaczą się brakiem funduszów na sprawienie pogrzebu.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II p.) wygłosi w piątek, 7 marca o godz. 7 wieczór odczyt dr Tadeusz Miksiewicz (dyr. Banku) na temat: „Polski Bank Emisyjny i jego znaczenie gospodarcze". — Goście mile widziani.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Obniżka płac robotniczych** w Śląsku Cieszyńskim w marcu wynosi 12 procent a urzędniczych 6·35 procent.

— **Zamiary znacznego podwyższenia opłat** za paszporty, wywołują protesty ze sfer gospodarczych, domagających się specjalnych ulg dla podróży w celach gospodarczych.

— **Zajączek i Lankesz** w Kętach, fabryka sukna, święci dwudziestopięciolecie założenia fabryki.

— **Do zaniedbywanego działu wywozu rzeczy z Polski**, zastrzeżonego dotąd zespołowi organizacyj rolniczych „Unitas", dopuszczono obecnie i firmy handlowe prywatne. Kontyngent na ten rok wynosi 400.000 tonn.

— **Ceny zboża w Polsce** mają raczej tendencję zniżkową i wynoszą na giełdzie warszawskiej w życie około 20 miljonów, w pszenicy około 38 miljonów loco stacja załadowania (Warszawa).

— **Ceny nierogaciźny** spadają.

— **Urząd przywozu i wywozu** powinien być zawieszony jaknajrychlej po przeniesieniu funkcyj jego do Dep. IV ministerstwa przemysłu i handlu. Tego żąda Komisja przemysłowa Sejmu.

— **Projekt ustawy przemysłowej** dla całego państwa został wykończony w min. przem. i handlu. Teraz odbędzie się ankieta.

— **Zakaz wywozu zboża z Rosji** jest w rozpatrywaniu. Zapasy w magazynach eksportowych wynoszą 6400 wagonów.

— **Zniżka płac w cementowniach** zachodnio-małopolskich wynosi obecnie 30% — za zgodą robotników.

Bilans płatniczy a reforma walutowa

W bilansie płatniczym Polski główną rolę odgrywa bilans handlowy, t. j. eksport i import towarów. W roku 1923 nasz bilans handlowy był czynny, to znaczy wykazał nadwyżkę wywozu nad przywóz w wysokości 68 miljonów franków złotych. Nadwyżka ta została prawdopodobnie zjedzona przez koszta naszej służby dyplomatycznej, wyjazdy Polaków za granicę i procenty od długów, za granicą zaciągniętych. Inne nasze pozycje, czynne w tym bilansie, jak wywóz marki polskiej, sprzedaż polskich efektów za granicą, zagraniczne kredyty dla Polski, zarobki polskiej floty handlowej, pieniądze, zostawiane w Polsce przez cudzoziemców przyjeżdżających, w roku 1923 nie mogły być znaczne, a dopływ dolarów, przysyłanych z Ameryki przez emigrantów, oraz przywożonych przez repatrjantów, również był słaby. Prawdopodobnie bilans płatniczy w r. 1923 zbalansował się bez wielkiej różnicy w jedną czy drugą stronę.

Co pod tym względem może nam przynieść rok 1924, tem ważniejszy, że w roku tym mamy otrzymać nową, stałą walutę złotą, której utrzymanie kursowe zależy w wysokim stopniu od bilansu płatniczego? Wszakże deruta franka francuskiego z początkiem bieżącego roku została spowodowana wcale nie wzrostem inflacji, którego nie było, lecz m i ę d z y i n n e m i także biernością bilansu handlowego i płatniczego w poprzednich latach, co spowodowało, że duże ilości franków francuskich znalazły się za granicą, a następnie w pewnym momencie rzucone naraz na targ przez spekulację, wywołały spadek kursu.

Otóż co do bilansu handlowego, na rok 1924 lepiej nie być zbytnim optymistą. Co do dwu wielkich naszych artykułów eksportowych, węgla i drzewa, szanse eksportu znacznie się pogorszyły, a to co do węgla wskutek ogromnego wzrostu kosztów produkcji w porównaniu z innymi producentami europejskimi, a co do drzewa, wskutek naglego podwyższenia taryf kolejowych przy depresyjnej sytuacji na targu światowym. Ostatnie cyfry wywozowe (lutowe) odnośnie do węgla górnośląskiego wykazują spadek eksportu do Niemiec i Austrji, jak wogóle na zachód i południe, a tylko do Rumunji eksport nieznacznie wzrasta. Zapasy na hałdach podskoczyły już z 600.000 tonn na 640.000, osiągając cyfrę fatalnie rekordową. Podaż węgla na targach środkowo-europejskich jest i będzie w najbliższych miesiącach wogóle znaczna, a ostatni stan kwestji robotniczej w naszych zagłębiach węglowych nie wskazuje na to, by koszta produkcji miały ulec poważnemu obniżeniu w najlepszy sposób, jaki do tego celu prowadzi, to jest przez przedłużenie czasu pracy.

W produkcji drzewa miesiące styczeń i luty, w których przez nagłą i ogromną zwyżkę taryf eksport stanął prawie zupełnie, przyniosły również zastój, wywołany brakiem kapitałów obrotowych, a zima, dla ścinki i zwózki niezwykle korzystna, nie została w tym względzie należycie wyzyskana.

Podwyższenie kosztów produkcji utrudniło również eksport wyrobów włókienniczych, zwlaszcza z okręgu łódzkiego i białostockiego, a nietylko na naszych naturalnych targach zbytu, jak w państwach bałtyckich, lecz także we własnym domu biją nas obecnie czeskie tkaniny, których produkcja w roku 1923 poważnie potaniała. Podobnie przedstawia się sytuacja odnośnie do eksportu żelaza i wyrobów z żelaza.

Natomiast nadwyżki eksportowe w porównaniu z rokiem 1923, i to poważne, na rok 1924 możemy osiągnąć w cukrze, nawet przy zupełnem zaspokojeniu potrzeb wewnętrznych, niemniej, jak w zbożu, t. j. głównie w życie (chociaż mokra jakość chwilowo eksport ten utrudnia), może także nieco w słodzie, względnie w jęczmieniu, w jajach, w wyrobach mięsnych, w nasionach. Gdybyśmy zamiast zboża, mogli eksportować mąkę, kalkulacja byłaby jeszcze o wiele korzystniejsza — ale na razie nie zanosi się na wydatniejszą akcję w tym kierunku. Ostatnio poprawił się także nieco eksport produktów naftowych, a dalszy jego rozwój zależy od tego, czy sprawdzą się przewidywania silnej tendencji cen światowych w roku 1924.

Z drugiej strony obecny zastój przemysłu pociąga za sobą zmniejszenie importu zagranicznych surowców, a ciężary podatkowe, spadające na szerokie warstwy ludności, nie sprzyjają importowi zagranicznych artykułów konsumcyjnych w zakresie żywności, odzienia i zbytku.

. . .

Niepodobna dzisiaj ocenić, czy z tych wszystkich elementów nie wyłoni się jednak bierność bilansu handlowego za cały rok 1924. Być może, że jej unikniemy. W każdym razie jednak sytuacja jest taka, iż wymaga **dużej baczności ze strony rządu**, baczności czynnej i **polegającej na konsekwentnej polityce obniżania kosztów produkcji wszelkiemi możliwemi sposobami, oraz ułatwiania eksportu wysoko wartościowych wyrobów przemysłowych, niemniej, jak importu wszystkiego tego, co służy do podniesienia produkcji.**

Co prawda, niezależnie od bilansu handlowego, bilans płatniczy w roku 1924, po wprowadzeniu złotej waluty, może doznać pewnej poprawy. Z jednej strony przyczyni się do tego zwiększony przypływ kapitałów zagranicznych, ale też w tym kierunku już dzisiaj należałoby podjąć zorganizowane starania na wzór energicznej akcji, jaką prowadzą Niemcy — a nadto po pewnym czasie nasi emigranci w północnej Ameryce, odzyskując podkopane zaufanie do Polski, zapewne znowu wydatniej będą przysyłali dolary na lokatę w ojczyźnie.

W ostatecznym rezultacie możnaby było być spokojnym o to, że bilans płatniczy w roku 1924 nie podkopie nowej waluty, gdybyśmy byli pewni, że polityka produkcyjna i eksportowa rządu nie zlekceważy powyższych spraw, ale będzie się rozwijała konsekwentnie i energicznie po wyżej wskazanej naturalnej linji i gdyby nareszcie rząd i wielkie banki przystąpiły do zorganizowanego werbowania kapitałów zagranicznych na polskie cele gospodarcze.

Roba.

Kronika ekonomiczna

NOWA TARYFA OPŁAT STEMPLOWYCH — W Nrze 19 „Dziennika Ustaw" ogłoszona została nowa taryfa opłat stemplowych, obowiązująca od dnia 1 marca b. r. Wobec stabilizacji waluty nową taryfę uważać można za stałą i niezmienną na przeciąg kilku miesięcy aż do czasu wprowadzenia nowego pieniądza polskiego.

Stawki głównych opłat stemplowych przedstawiają się, jak następuje (w miljonach marek):

podania o zezwolenie na nabycie nieruchomości przez obcokrajowców — 64, akt zezwolenia — 1.280;

podania o zatwierdzenie statutu lub zmianę statutu Spółki akcyjnej lub komandytowo-akcyjnej — 64;

podania o koncesję od 12·8 do 64, dokumenty koncesyjne tyleż;

podania o zezwolenie na wykonywanie poszczególnych czynności zarobkowych — 8·97, świadectwa zezwalające tyleż;

podania o zezwolenie na niezamykanie lokalu publicznego, mimo nadejścia godziny policyjnej — 256, świadectwa zezwalające — 12.80;

podania o zezwolenie na zmianę nazwiska — 64, akt zezwolenia — 384;

podania o zmianę wymiaru daniny publicznej od 0·26 do 3·8;

inne podania i świadectwa, niewymienione w taryfie — 3·8;

duplikat, odpis lub wyciąg dokumentu — 1·79 od każdej strony całej lub zaczętej;

poświadczenie przez urząd zgodności odpisu, sporządzonego przez stronę — 0·77;

poświadczenie własnoręczności podpisu — 0·51 od każdego, nie więcej jednak od kilku podpisów niż 1·78;

pełnomocnictwa — 3·8 i 1·28;

listy kolejowe przewozowe od 0·13 do 2·56;

pełne wyciągi z ksiąg metrykalnych — 0·77;

stałe opłaty stemplowe — 0·38.

(rom) **KREDYTY DLA PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO.** — Obecny system pobierania akcyzy, różni się zasadniczo od przedwojennego, ponieważ ministerstwo skarbu, tylko w wypadkach zasługujących na uwzględnienie i za pewnem zabezpieczeniem, udziela cukrowniom 4-tygodniowego maksymalnego kredytu, oprocentowanego w stosunku 24 procent rocznie, co wynosi 2 procent od sumy kredytowanej na miesiąc.

Przy obecnych warunkach finansowych, metoda powyższa uniemożliwia cukrowniom [illegible] gotówką, której brak tak silnie odczuwa w ostatnich czasach cały nasz przemysł i handel.

Pozatem może obecnie cukrownictwo korzystać jedynie z drogo opłacanych pożyczek zagranicznych oraz zwaloryzowanej pożyczki państwowej w sumie 20 miljonów franków złotych. Pozatem banki prywatne udzielają cukrownictwu kredytów na bardzo jednak krótkie terminy i na wysokie procenta. — Kredyty te są minimalne i trudne do uzyskania.

(b) **NOWA SPÓŁKA AKCYJNA W KRAKOWIE** W ubiegłą sobotę odbyło się Walne Zebranie spółki akcyjnej „Herbewo" Herlicka, Bełdowski, Wołoszyński zjednoczone fabryki tutek i bibułek. Nowopowstała spółka akcyjna przejęła drogą fuzji dotychczasową spółkę z ogr. odp. zjednoczone fabryki tutek i bibułek Bełdowski, Herlicka, Wołoszyński. Kapitał spółki wynosi mkp. 220 miljonów, podzielonych na 22.000 sztuk akcyj po mkp. 10.000. Wybrano do rady zawiadowczej dra Kazimierza Baudę (wiceprezes), Bełdowskiego Władysława, Władysława hr. Borowskiego, Adama Kirchmayera, dra Tadeusza Starzewskiego (prezes), Szczepana hr. Tarnowskiego, Lucjana Wędrychowskiego i Stanisława Wołoszyńskiego. Dyrekcję stanowią: Adam Kirchmayer i Stanisław Wołoszyński. Nowopowstała spółka jest właścicielką 3-piętrowego gmachu fabrycznego przy Alei Słowackiego u wylotu ulicy Długiej, zbudowanego niedawno według projektów profesora Pokutyńskiego.

W UMOWACH Z DOSTAWCAMI PAŃSTWOWYMI są obecnie stosowane tylko ceny stałe w markach lub frankach złotych (według kursu giełdy warszawskiej w dniu płatności), o ile idzie o towar krajowy, albo w pełnowartościowej walucie zagranicznej, o ile idzie o towar gotowy, dostarczony z zagranicy. W umowach o towar krajowy, wyrobiony z surowca zagranicznego, ceny mogą opiewać na pełnowartościową walutę zagraniczną tylko do wysokości wartości surowców, a co do reszty w markach lub frankach złotych. Umowy zagraniczne zależą zawsze od decyzji komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Wszelkie przekroczenia i przesunięcia kredytów na cele dostaw zależą od zgody departamentu budżetowego ministerstwa skarbu.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY W POLSCE skarży się na stawki celne, które na niektóre artykuły są kilkakrotnie niższe niż w taryfach obcych państw. Koszta produkcji wzrosły, a ceny światowe w ostatnich tygodniach znacznie spadły. Wobec tego eksport jest utrudniony, a sytuacja przykra.

(b) **KONKURENCJA WYROBÓW BAWEŁNIANYCH CZESKICH NA TARGU POLSKIM.** Zalew naszego wewnętrznego rynku wyrobami czeskiemi trwa w dalszym ciągu i jeszcze bardziej wzrasta. wzrasta.

Ostatnio nastąpiła pewna zwyżka cen wyrobów bawełnianych, która spowodowała zrównanie się cen towarów czeskich z cenami towarów naszych. Dlatego też kupcy polscy masowo kupują towary czeskie, gdyż dostawcy czescy kredytują im towar na trzy, a nawet na cztery miesiące, pobierając 6—8 procent rocznie, podczas gdy przemysłowcy łódzcy nie są w możności przyjmować weksli dłuższych ponad 6 tygodni.

Przyczyny tkwią w innej organizacji przemysłu czeskiego i w stosunkowo mniejszych kosztach robocizny, jakie ma przemysł czeski. Prócz tego **koszta utrzymania w Czechach są dzisiaj niższe od kosztów utrzymania u nas.**

Ceny towarów

z dnia 4 marca

DRZEWO i PRZETWORY. Poznań. Nadleśnictwo państwowe Czeszewo D. L. P. Poznań licytacja w dniu 19/II na okoliczne potrzeby, odległość od stacji kolejowej 1—6 klm drogi polnej. (W tysiącach mkp. za 1 m^3). Dąb „B" IV kl. 42516, — V kl. 40213, — IV kl. wierzchołki 35987, — V kl. wierzchołki 37193. Grab II kl. wałki użytk. za mp. 21643. Jesion III kl. za m^3 48744, — IV kl. 33472, V kl. 21084. Brzost IV kl. 30043, — V kl. 21084. Brzoza IV kl. 28249 — V kl. 26971. — I kl. drągi za sztukę 3692. Sosna II kl. za m^3 41307, — III kl. 36443. Lipa IV kl. 43056. Olsza II kl. 32150. Świerk I kl. drągi za sztukę 3535, — II kl. 2483.

Lwów. Ceny w fr. zł. Sosna: materjał stolarski 60 za m^3, bale angielskie $9^1/_2$ Ł za standard, materjał budowlany 38 za m^3; dębina: materjał stolarski 75—80, lokalny 55.

METALE. Warszawa. Żelazo handlowe 234 złp. przy zamówieniach od 60 tonn; przy zamówieniach mniejszych cena wyższa o 2%, bednarka zimno-walcowana 468 złp., gorąco-walcowana 270 złp., drut 288 złp., blachy ponad 1m/m 297 złp., żelazo uniwersalne 279 złp., wszystkie ceny za 1 tonnę loco huta.

METALE SZLACHETNE.

Warszawa. W wolnym obrocie płacono za rubla złotego 5.040.000, — srebrnego 3,500.000, bilon 1.450.000, gram platyny 33,000.000, — złota 6,250.000, — srebra 210.000.

NAFTA I PRZETWORY.

Warszawa. Ceny produktów naftowych Państwowej fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu, obowiązujące od dnia 3 marca b. r. we frankach złotych. Benzyna (680/700) 65, (700/710) 63, (710/720) 50, (720/730) 45, (730/740) 42, (740/750) 41, (750/760) 34.20, (760/770) 30.20, (770/780) 24.60, ponad 780 23.30, nafta rafinowana 18, nafta silnopłomienna „Polmin" 22, olej gazowy I lekki 12.40, II ciężki 12.40, wrzecionowy lekki 2—5/20°c 13, ciężki 5—7/20°c 14, maszynowy średni II 7—15/20 ($2.^5$/—3/50°c) 15.50. — III 3.0—$3.^5$/50°c 18.10, IV 4.0—$4.^5$/50°c 21.70, — V 5.0—$5.^5$/50°c 24.80, maszynowy ciężki VI 6.0—6^5/50°c 29.40, — VII 7.0—$7.^5$/50°c 36.20, automobilowy letni 41.35, — zimowy 43, cylindrowy do pary przegrzanej (do 10 atmosfer) 36.20, — ponad 10 atmosfer 41.40, cylindrowy do pary nasyconej 220—230° 31, — za każde 10° więcej 1.35, wulkanowy letni 17, — zimowy 18, smar Tovotte'a 34, do wozów 12.40, parafina 50—52° 67.20, — za każde 2° więcej 1.35, świece 77.55, asfalt 10.35, gudron 9.90.

Ceny rozumieją się za 100 kg netto loco Drohobycz bez podatku i innych kosztów dodatkowych. Podatek od zużycia, obowiązujący od dnia 1 stycznia b. r. wynosi: a) oleje o gęstości do 750° od 100 kg 15.80, b) ponad 750 do 865° od 100 kg 10.50, c) ponad 865—885° od 100 kg 1.80, d) ponad 885/ropał wazelina 7, e) parafina, świece 10.50. f) asfalt miękki i twardy, gudron (maź) 1.80.

TŁUSZCZE I OLEJE.

Lwów. Ceny za 100 kg loco Lwów, w dolarach: kalafonja francuska jasna 7·40—7·50, łój australijski 22, łój amerykański 22—22·50, łój kostny 20—21, kokosowy 49 Ł, olej jadalny „Soya" 30, olej glicerynowy A 38, B 36, do celów technicznych 35.

ZIEMIOPŁODY.

Lwów. Pszenica krajowa (73/74) 33—34, żyto małopolskie (68/69) 19·5—20·5, jęczmień małopolski browarowy 20·5—21·5, przemiałowy 17·5—18·5, owies małopolski (44/45) 19·5—20·5, hreczka 26.

Warszawa. Za 100 kg netto: żyto poznańskie 117 f. (30) gwarantowane 22·25, kongresowe 118 f. (15) 21, owies kongresowy (10) 22·5, otręby pszenne (30) 15·25, mąka żytnia 70% kongresowa (45) 39—38, franco Warszawa, mąka żytnia 70% kongresowa (15) 37·5.

Z kraju wschodzącego słońca w polskie progi*)

Z tła olbrzymich płócien potężnych kompozycyj malarskich polskiego gienjuszu, rozmieszczonych w sali Muzeum Narodowego, strzela barwna otęcz drobnych obrazków, obsiadła ściany, jak rój motyli, wcisnęła się do gablot, rzucając na stoły przecudne cacka. To dzieła sztuki japońskiej ze zbiorów Feliksa Jasieńskiego, które dla braku miejsca w tej sali wystawiono. Pomieszczenie oczywiście niewłaściwe dało powód do refleksyj z powodu mimowolnego zestawienia nie tych dwóch odrębnych dróg, czy wyrazów twórczości, lecz, idąc dalej, do omówienia rzucającej się w oczy luki w naszym dorobku artystycznym. I to jest to właśnie, co z kraju wschodzącego słońca stanęło u polskiego progu.

Nie mam zamiaru krytycznego omówienia dzieł sztuki japońskiej. Uczynił to prof. Dąbrowski w wyczerpującej, fachowej ocenie z powodu wystawy Hiroshige; temsamem dla mnie jest rzeczą względnie obojętną, czy poświęcę więcej uwagi takim mistrzom, jak Utomaro, Kuniyoshi, lub Hoksai, czy przepysznym tkaninom, haftom, inkrustowanym pudełeczkom, czy sprzętom codziennego użytku, co wszystko razem daje mi pewien całokształt, a czego u nas znaleść nie mogę.

Drobiazgowość i subtelność rysunku japońskiego wyraża na swój sposób duszę artysty, czy ujmuje n. p. przejawy życia narodowego równie dobrze, jak twórcy innych narodów w swojem milieu i równie dobrze przemawia do mnie pejsaż polskiego malarza, wyobrażający n. p. grusze, czy jabłonie, osypane kwiatem, jak pejsaż japońskiego mistrza, dający mi wierne odbicie, podniesione do dostojeństwa sztuki, kwitnących sadów wiśniowych. Nie potrzebuję się uczyć perspektywy, jakbym ją nazwał „japońską" i nie szukam rzekomej nielogiczności ujęcia danej rzeczy, jak n. p. widząc ptaka, siedzącego na delikatnej łodyżce, która pod tym ciężarem się nie ugina, bo wiem, że trzeba się tylko wpatrzeć, aby natychmiast zauważyć ten subtelny sposób zaznaczenia ruchu w tym momencie, kiedy ptak już się do lotu poderwał i gałązkę od ciężaru uwolnił. Wiem również, że legendy Kuniyoshi'ego przemawiają równie potężnie, jak wielkie płótna mistrzów europejskich, a jeżeli nawet powiem, że one na tych mistrzów oddziaływały, to nie popełniłem tu najmniejszego błędu.

Przychodzę jednak do owej luki, do tego, czem wypełniamy ją, uznając jej istnienie, a co się tak jakoś niesamowicie nazywa zdobnictwem, czy przemysłem artystycznym, czy czemś takiem. Może zresztą mamy rację, bo nam jeszcze bardzo daleko do tego, ażebyśmy to „coś" mogli podnieść do godności sztuki rodzimej, a to nas dyskredytuje w oczach takiego n. p. Japończyka i nas samych.

Wszakże to dopełnia miary, według której ocenia się naród. Twórczość, pragnienie posiadania dzieł sztuki, pragnienie piękna wszędzie i na każdym kroku i umożliwienie jego posiadania i utrzymania — to świadczy najwymowniej.

Przyjrzyjmy się haftom i tkaninom japońskim, na które składa się nić pajęcza, barwiona w gorącym oddechu słońca, w lazurze nieba, czy zieleni, przypatrzmy się przepysznemu rysunkowi, a wtenczas poznamy rękę artysty, która wie dobrze, że spełnia zadania pendzla, czy pióra. Ktoś mógłby zarzucić, że mamy, czy mieliśmy, tkaniny własne, polską ręką i wysiłkiem polskiej twórczości zdziałane. Powiedzą nam o pasach słuckich. Niestety!...

Nachylmy się nad gablotami, kryjącemi przepyszne cacka codziennego użytku, jak n. p. pudełeczka z laki, których Japończyk używa zamiast kieszeni, nosząc w nich drobiazgi dla podręcznego użytku, o cudownej inkrustacji i wykończeniu, jako rzeczy zwykłej i powszechnej i porównajmy je z podobnemi skrytkami w naszych mieszkaniach, przeważnie dla szerszych mas niedostępnemi, a z pewnem zażenowaniem przyznamy, że te nasze najczęściej nie cacka nie przedstawiają śladu polskiej twórczości.

Warto jest oglądnąć zręcznie wykonany nóż do papieru z kości słoniowej, wyrobiony artystycznie, o szlachetnej linji rysunku, z inkrustacją i porównajmy go z innemi tego rodzaju wyrobami, a napewno wyzbędziemy się takich „ozdób" z naszych biurek i oglądniemy się za dziełami polskiej artystycznej twórczości, na polskich wzorach opartej.

Ileż to jest domów polskich, gdzie nietylko niema pisma artystycznego, ba, nawet dziennika, a już mowy niema o albumach! A tymczasem Japończyk rozkoszuje się oglądaniem drzeworytów swoich największych mistrzów, kolekcjonuje je, bo raz, że ma ukochanie sztuki, w szczególności rodzimej, a po drugie, że mu to przychodzi łatwo, bo tanio, tak zresztą, jak u narodów o wysokiej kulturze i poczuciu artystycznem.

Z jakimż trudem zdołano usuwać zwolna z domów naszych obrzydliwe oleodruki, a zastępywać je akwafortami, w miarę czego torowano drogę dziełom oryginalnym, z czasem już i cackom polskiego wyrobu, coraz więcej zbliżającym się do pojęć o twórczości artystycznej, jednakże niezupełnie odpowiadającej potrzebom naszej duszy.

Z eksponatów sztuki japońskiej wieje ten ożywczy a potężny prąd, zdumiewa i uczy. Uczy ukochania piękna, sztuki rodzimej, a to go utwierdza w patrjotyźmie, już i tak wypróbowanym. Ponieważ, jak wiadomo, ma być otworzona stała wystawa sztuki japońskiej w Krakowie, będzie ona niewątpliwie dodatnio oddziaływała na nas w kierunku, jaki osiągnął cel w kraju wschodzącego słońca.

Mieczysław Zielenkiewicz.

*) Z powodu nawału materjału, zamieszczamy artykuł w opóźnionym terminie. Mimo to poglądy, przez autora wyrażone, nie tracą na aktualności. Przyp. Red.).

Rozmaitości

ZAPASY SOLI NA ZIEMI. Podczas, gdy przemysł ludzki będzie mógł posługiwać się węglem jeszcze tylko jakie kilkaset lat, zapasy soli na ziemi starczą na kilka miljonów lat. Największem złożem solnem na ziemi są saliny Causas, ciągnące się na przestrzeni Causas-Oklohama-Meksyk Nowy, zajmując jakie 200.000 kilometrów kwadratowych. Grubość warstwy solnej wynosi 90—200 metrów. Więc choć same Stany Zjednoczone konsumują rocznie 6 miljonów ton soli, zapasy tej jednej tylko kopalni solnej wystarczą na kilka miljonów lat.

DZIW NATURY. Dyrektor londyńskiego ogrodu zoologicznego przeżył przed kilkoma dniami niezwykłą niespodziankę. Uczony zoolog, studjujący głównie węże trujące, zwiedzał pewnego dnia oddział wężów we wspomnianym ogrodzie i ku swemu wielkiemu zdziwieniu zauważył, że w wielkiej klatce, w której jeszcze poprzedniego dnia znajdowały się dwa wspaniałe, olbrzymie węże, w tej chwili przebywa tylko jeden wąż i to w stanie mocno wzdętym. Okazało się, że jeden wąż pożarł drugiego, przyczem najszczególniejszem jest to, że ofiara była większą i grubszą od węża, który go zjadł.

WALKA Z MAŁPAMI NA MORZU. Do portu nowojorskiego zawinął parowiec linji hambursko-amerykańskiej „Montana", przywożąc wielki ładunek dzikich zwierząt dla ogrodów zoologicznych. Podczas podróży załoga parowca przeżyła chwile strachu nielada, wskutek bowiem gwałtownego kołysania się okrętu na oceanie, uległy uszkodzeniu klatki, zawierające sześć wielkich małp i dzikie te zwierzęta rozprószyły się po okręcie. Pogromca jednak zwierząt, Hans Fimm, choć o kuli, stracił bowiem nogę w czasie wojny, stanął śmiało do walki ze zbiegami i po ciężkiem, trwającem kilka godzin zmaganiu się z niemi, zdołał małpy opanować, oprócz jednej, którą musiał podczas walki zabić. Przebiegowi niezwykłej tej gonitwy i walki na pełnem morzu towarzyszył straszliwy ryk innych dzikich zwierząt, zamkniętych w klatkach i przerażonych zamieszaniem, które wywołały zbiegłe małpy na okręcie.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.